PIELGRZYMKA ● ŚWIERZAWA ● WOJCIESZÓW ● ZAGRODNO ● ZŁOTORYJA

GAZETA ZŁOTORYJSKA

TYGODNIK ● 24 marca 2022 r. ● ROK XXXIII ● NR 3 (1047)
CENA 2,10 zł (5% VAT) ● ISSN 1232-25-98 ● Indeks 332720

www.zlotoryjska.pl

Pojedziemy przez starówkę autobusem elektrycznym

Bezpłatna komunikacja miejska wraca do Złotoryi! I to z przytupem, bo złotoryjanie będą jeździć po mieście nowoczesnymi autobusami elektrycznymi. Otrzymaliśmy ponad 4 mln złotych dotacji na zakup dwóch takich pojazdów. Powinny się pojawić na złotoryjskich ulicach – także w ścisłym centrum – w drugiej połowie przyszłego roku. Którędy pojadą? Odpowiadamy.

s. 3

Złotoryja przygarnia setki uchodźców z Ukrainy

s. 8, 9, 10, 11

Zaczęła się „drogowa wiosna"

Drogowcy zabrali się już za przebudowę ul. Leszczyńskiej. Na osiedlu wyznaczono objazd. Utrudnienia potrwają do czerwca. Inwestycję finansuje gmina miejska Złotoryja.

s. 5

Miasto sfinansuje pomysły złotoryjan

Ruszyła kolejna edycja Złotoryjskiego Budżetu Obywatelskiego. Do dyspozycji mieszkańców jest w tym roku 120 tys. zł. Wspólnie możemy zadecydować, na co przeznaczyć te pieniądze.

s. 2

Przedszkola publiczne czekają na zgłoszenia

Od 16 marca można składać wnioski o przyjęcie dziecka do miejskiego przedszkola lub oddziału przedszkolnego w Szkole Podstawowej nr 3. Miasto po raz pierwszy od wielu lat nie prowadzi rekrutacji do zerówki w „jedynce", gdyż ma być ona od września zlikwidowana. Nabór do trzech pozostałych placówek publicznych trwa do 20 kwietnia. Dzieci można też już zapisywać do klas pierwszych na rok szkolny 2022/2023.

Do obydwu przedszkoli prowadzonych przez miasto – nr 1 przy ul. Stanisława Staszica 10 i nr 2 przy ul. Górniczej 21/23 – przyjmowane są dzieci w wieku od 3 do 6 lat (roczniki 2019-2016). Wyjątek stanowią grupy przedszkolne PM nr 2 na ul. Letniej 7, gdzie można zapisać tylko maluchy w wieku 3 i 4 lat (urodzone w latach 2019 i 2018).

Z kolei do oddziałów przedszkolnych w podstawówce przy ul. Wilczej przyjmowane są dzieci w wieku 6 i 5 lat (roczniki 2016 i 2017).

Rekrutacja dotyczy dzieci zamieszkałych na terenie Złotoryi, które do tej pory nie korzystały z usług żadnego przedszkola czy też oddziału przedszkolnego w szkole podstawowej lub chcą zmienić dotychczasową placówkę. Te spoza miasta mogą liczyć na miejsce w publicznych przedszkolach czy oddziałach przedszkolnych w SP3 tylko wówczas, gdy po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania rekrutacyjnego placówki te nadal będą dysponowały wolnymi miejscami.

Kolejność składanych wniosków nie będzie brana pod uwagę. Pierwszeństwo w przyjęciu do placówek przedszkolnych mają dzieci zamieszkałe w Złotoryi.

Wg szacunków złotoryjskiego ratusza w naszym mieście jest w tym roku 457 dzieci w wieku przedszkolnym (liczących od 3 do 6 lat), przy czym samych sześciolatków, którzy pójdą do zerówki, mamy 127.

Obowiązek szkolny dotyczy dzieci, które w tym roku skończą 7 lat (rocznik 2015). Od września naukę w klasach pierwszych powinno rozpocząć 110 siedmiolatków. Jednak na wniosek rodziców naukę w szkole podstawowej może rozpocząć również dziecko urodzone w 2016, o ile korzysta z wychowania przedszkolnego w bieżącym roku szkolnym lub posiada opinię o możliwości rozpoczęcia nauki w szkole podstawowej wydaną przez publiczną poradnię psychologiczno-pedagogiczną.

Lista dzieci przyjętych i nieprzyjętych do szkół i przedszkoli na rok szkolny 2022/2023 zostanie podana do publicznej wiadomości 20 maja.

Więcej informacji o zasadach i kryteriach rekrutacji oraz sposobach i terminach zapisów (a także formularze wniosków) można znaleźć na stronach internetowych szkół i przedszkoli, na tablicach ogłoszeń placówek oświatowych, a także na stronie miejskiej w internecie w zakładce „REKRUTACJA 2022/2023".

(as)

Wirus był w odwrocie, ale się zatrzymał

Liczba osób objętych kwarantanną zbliżyła się w marcu do poziomu sprzed czwartej i piątej fali epidemii. Ale koronawirus nam na razie nie odpuszcza – licząc tydzień do tygodnia, ilość zakażeń w powiecie złotoryjskim znowu delikatnie wzrosła w ostatnich dniach. Od poprzedniego naszego raportu nie odnotowano natomiast żadnych zgonów z powodu COVID-19.

Przez cały marzec liczba świeżych infekcji systematycznie malała. Od 14 do 20 marca zaraziło się jednak 59 mieszkańców, czyli o 3 więcej niż tydzień wcześniej; przy czym 54 złapało wirusa SARS-CoV-2 po raz pierwszy. Wciąż zatem mamy kilkadziesiąt nowych zakażeń tygodniowo. Pozytywnych było 16,2 proc. testów, których wykonano 364. Za ozdrowieńców zostało uznanych 57 osób. Pierwszy raz od kilku tygodni tych, którzy wyszli z choroby, było mniej od zakażonych. Czy to oznacza kolejną falę infekcji, z którą borykają się kraje zachodnioeuropejskie? Przekonamy się w najbliższych dniach.

Na razie dość stabilna jest liczba osób objętych kwarantanną. Co prawda w środę podskoczyła do 122, ale już wczoraj wynosiła 52, była więc porównywalna ze wskazaniami sprzed tygodnia.

Przez ostatnie 2 lata mieliśmy w naszym powiecie – wg danych Ministerstwa Zdrowia – 4877 przypadków zakażenia koronawirusem. Infekcja doprowadziła do śmierci 96 mieszkańców.

(as)

Miasto sfinansuje pomysły złotoryjan

Ruszyła kolejna edycja Złotoryjskiego Budżetu Obywatelskiego. Do dyspozycji mieszkańców jest w tym roku 120 tys. zł. Wspólnie możemy zadecydować, na co przeznaczyć te pieniądze.

Urząd Miejski w Złotoryi czeka na propozycje do 4 kwietnia. Jak zgłosić swój projekt? Za pośrednictwem platformy internetowej zlotoryja.budzet-obywatelski.org lub w formie papierowej w UM (pl. Orląt Lwowskich 1). Wzór formularza zgłoszeniowego można znaleźć na ww. platformie.

Gdy termin składania wniosków minie, nastąpi ich weryfikacja pod względem formalno-prawnym oraz pod kątem możliwości ich realizacji, a także – co bardzo istotne – możliwości zabezpieczenia w budżecie gminy miejskiej Złotoryi środków na pokrycie ewentualnych kosztów, które projekt będzie generował w przyszłości.

Budżet obywatelski to wydzielona część budżetu miasta Złotoryja, o której przeznaczeniu decydują w głosowaniu mieszkańcy. Do podziału jest 120 tys. złotych, ale uwaga – jeden projekt nie może przekroczyć 20 tys. zł.

ZBO to forma konsultacji społecznych, dzięki którym złotoryjanie (bez względu na wiek) mają możliwość decydowania o tym, na co zostaną wydane środki z budżetu miasta.

(as)

Coraz mniej czasu na utylizację dachów

Złotoryjski ratusz ponownie zachęca do usunięcia dachów z eternitu. Miasto dofinansuje utylizację tym mieszkańcom, którzy w tym roku zdecydują się zutylizować szkodliwe wyroby azbestowe. Na terenie Złotoryi znajduje się jeszcze ok. 90 takich budynków. Na zgłoszenie jest czas do 8 kwietnia.

Urząd Miejski w Złotoryi prowadzi nabór wniosków na dofinansowanie odbioru, demontażu, transportu i unieszkodliwiania wyrobów zawierających azbest lub samego odbioru tych odpadów. Chodzi głównie o faliste płyty azbestowo-cementowe, tzw. eternit, który był w przeszłości używany na pokrycia dachów.

Mieszkańcy, którzy chcą skorzystać z dofinansowania, powinni przed złożeniem wniosku upewnić się, czy ich nieruchomość jest wpisana do „Programu usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu gminy miejskiej Złotoryja". Urząd sfinansuje złotoryjanom większość kosztów związanych z usunięciem i utylizacją eternitu – pod warunkiem, że pozyska dotację na ten cel z Wojewódzkiego Funduszu Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska. O wsparcie mogą się starać osoby fizyczne, osoby prawne i przedsiębiorcy, którzy są właścicielami lub użytkownikami obiektów ujętych w miejskim wykazie.

Wnioski będą rozpatrywane w kolejności wpływu do UM. Te złożone po 8 kwietnia magistrat weźmie pod uwagę dopiero w przyszłym roku.

Formularz wniosku wraz z załącznikami dostępny jest w Wydziale Gospodarki Odpadami UM (oficyna, pok. 1) oraz na stronie www.zlotoryja.pl w zakładce „Gospodarka odpadami/Program usuwania azbestu".

Przypomnijmy, że miasto opracowało program dotyczący eliminowania z przestrzeni miejskiej wyrobów azbestowych w 2016 r. Wg przeprowadzonej wówczas inwentaryzacji (i późniejszych aktualizacji) w Złotoryi były 124 obiekty wybudowane z udziałem szkodliwego dla zdrowia eternitu. Jak dotąd, dzięki przeprowadzanym od 2017 r. corocznym akcjom usuwania materiałów z azbestu, udało się pozbyć szkodliwych materiałów z 33 budynków.

Zgodnie z założeniami polityki państwa, dachy z eternitu mają być usunięte do 2032 r. Odpowiedzialni są za to właściciele i użytkownicy obiektów. Państwo dotuje jedynie usunięcie starego dachu wykonanego z azbestu. Za położenie nowego trzeba zapłacić z własnych środków.

(as)

PIELGRZYMKA ● ŚWIERZAWA ● WOJCIESZÓW ● ZAGRODNO ● ZŁOTORYJA
GAZETA ZŁOTORYJSKA

Gazeta Złotoryjska – tygodnik samorządu terytorialnego ziemi złotoryjskiej
Redakcja: ***redaktor naczelny*** **–** Piotr Maas ***reporter*** **–** Michał Sędrowicz.
Adres redakcji: 59-500 Złotoryja, ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28. *www.zlotoryjska.pl,* e-mail: *gazeta@zlotoryja.pl*
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do piątku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).
Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury i Rekreacji, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. **Ogłoszenia przyjmujemy** od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. **Skład:** Redakcja „Gazety Złotoryjskiej". **Druk:** Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. **Nakład:** 800 egz. **Kolportaż własny. Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.**

Pojedziemy przez starówkę autobusem elektrycznym. Znamy schematy tras

Bezpłatna komunikacja miejska wraca do Złotoryi! I to z przytupem, bo złotoryjanie będą jeździć po mieście nowoczesnymi autobusami elektrycznymi. Otrzymaliśmy ponad 4 mln złotych dotacji na zakup dwóch takich pojazdów. Powinny się pojawić na złotoryjskich ulicach – także w ścisłym centrum – w drugiej połowie przyszłego roku. Którędy pojadą? Odpowiadamy.

Obawiam się trochę, bo autobusy elektryczne wyposażone są w baterie, które mogą przecież w każdej chwili wybuchnąć albo się zapalić, więc zastanawiam się, czy jednak nie zrezygnować z tego projektu – z przekąsem komentuje Robert Pawłowski, nawiązując do niedawnej retoryki przeciwników budowy koreańskiego zakładu mającego się zajmować utylizacją baterii samochodowych (projekt, jak pamiętamy, spalił na panewce). – A tak już całkiem na poważnie: jest duża szansa na to, żebyśmy uruchomili z powrotem komunikację miejską w naszym mieście, i to w sposób nowoczesny. Dlatego mamy zamiar kupić dwa typy autobusów: mniejszy, dzięki któremu stworzymy połączenie przez ścisłe centrum miasta, oraz większy, służący do masowego przewożenia uczniów do szkół czy pracowników do zakładów na strefie – dodaje burmistrz.

Reaktywacja transportu publicznego będzie możliwa dzięki opracowanemu przez złotoryjski magistrat projektowi pn. „Zakup taboru autobusowego o napędzie elektrycznym wraz z infrastrukturą towarzyszącą na potrzeby komunikacji miejskiej w Złotoryi". Uzyskał on ponad 5,4 mln zł wsparcia w ramach programu „Zielony transport publiczny". Chodzi dokładnie o dotację w wysokości 4 236 775 zł oraz pożyczkę z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w kwocie 1 202 325 zł.

Za te pieniądze ratusz zamierza kupić 2 autobusy elektryczne oraz mobilną ładowarkę, a także wybudować na pl. Sprzymierzeńców, w okolicach centrum handlowego, stację ładowania z dwoma stanowiskami, wyposażoną w panele fotowoltaiczne. Jak już wspomnieliśmy, jeden z autobusów będzie mniejszy – usiądzie w nim do 21 osób, a zasięg na jednym ładowaniu wyniesie do 300 km. Drugi ma mieć 40 miejsc siedzących i zasięg do 450 km.

Mimo że projekt jest jeszcze w powijakach, w internecie pojawiły się już krytyczne komentarze, że tego rodzaju pojazdy nie poradzą sobie z trudnym górzystym terenem, jaki mamy w Złotoryi. Co na to ratusz? – Kiedyś to był problem, obecnie już nie jest, bo technologia idzie cały czas do przodu. Parametry autobusów zostały tak dobrane, żeby poradziły sobie z wyzwaniami terenowymi naszego miasta – odpowiada burmistrz. – Ale żeby uspokoić mieszkańców, prowadzimy rozmowy z dwoma producentami autobusów elektrycznych. Chcemy zorganizować testy takich pojazdów w czasie tegorocznych mistrzostwa świata w płukaniu złota – dodaje.

Autobusy będą niskoemisyjne. Ich baterie zasili energia elektryczna pozyskiwana częściowo z promieniowania słonecznego. Złotoryjski ratusz zakłada, że dzięki ich uruchomieniu na ulice miasta wyjedzie mniej samochodów spalinowych, zwłaszcza tych z silnikami diesla, których liczba wzrosła w ostatnich latach kilkukrotnie, co przełoży się m.in. na lepszą jakość powietrza w Złotoryi. Autobusy będą przyjazne nie tylko środowisku naturalnemu, ale także pasażerom. Każdy z nich będzie niskopodłogowy, co ułatwi korzystanie z komunikacji miejskiej osobom na wózkach i z wózkami.

Elektryki mają obsługiwać dwie linie: jedną krótszą, którą można określić mianem „śródmiejskiej", oraz dalekobieżną, opracowaną w dwóch wariantach i komunikującą peryferyjne punkty miasta (szczegółowy przebieg prezentujemy na mapkach). Na pierwszej trasie będzie jeździł mniejszy autobus. Poprowadzi ona z przychodni rejonowej przez przystanek przy szpitalu i centrum miasta (ulicami: Żeromskiego, Rynek, Mickiewicza, Cmentarną) do parku handlowego S1, a z powrotem pobiegnie ul. Wyszyńskiego i deptakiem. Druga linia połączy osiedle Kopacz ze strefą ekonomiczną, a autobus pojedzie m.in. ulicami Chojnowską, Grunwaldzką, Kolejową, Górniczą, Wojska Polskiego i Krzywoustego. Część kursów ma zahaczać o przystanki na Granitowej i Zagrodzieńskiej oraz wozić pasażerów pod szpital na Hożej.

– Trasy zostały tak opracowane, aby usprawnić dojazd do szkół, przedszkoli, przychodni, punktów handlowych oraz do zakładów zlokalizowanych w strefie ekonomicznej. Linia śródmiejska będzie stanowić alternatywę zwłaszcza dla starszych mieszkańców miasta, którzy bez wsparcia komunikacyjnego nie mają możliwości dotrzeć do szpitala, przychodni czy centrum handlowego. Rozkłady jazdy autobusów mają być skorelowane ze zmianami na strefie oraz godzinami rozpoczęcia i zakończenia nauki w szkołach – tłumaczy Katarzyna Iwińska, naczelniczka Wydziały Funduszy Zewnętrznych i Obsługi Inwestora w Urzędzie Miejskim w Złotoryi.

W najbliższych miesiącach ma być podpisana umowa z NFOŚiGW i ogłoszony przetarg na dostarczenie autobusów. Plan jest taki, aby rozstrzygnąć go zaraz po wakacjach. Ratusz zakłada, że produkcja pojazdów potrwa od 8 do 12 miesięcy, co oznacza, że pojawią się w Złotoryi najprawdopodobniej latem 2023 r. W tym czasie miasto ogłosi drugi przetarg – na operatora komunikacji miejskiej, czyli firmę, która weźmie na siebie utrzymanie taboru i zapewni, że autobusy będą punktualne i czyste.

Przypomnijmy, że do wiosny 2020 r. w Złotoryi funkcjonował przez kilkanaście miesięcy bezpłatny transport publiczny. Usługę na zlecenie UM realizował PKS Lubin. Po wybuchu pandemii koronawirusa miasto zawiesiło jednak wszystkie 3 linie, a PKS wypowiedział umowę. Przy restarcie komunikacji urząd zamierza się oprzeć m.in. właśnie na doświadczeniach z tamtego projektu.

Program „Zielony Transport Publiczny" ma pomóc w upowszechnianiu w Polsce bezemisyjnego transportu publicznego, co z kolei ma na celu zmniejszenie zużycia nieekologicznych paliw. Wykorzystuje środki finansowe z Krajowego Planu Odbudowy przeznaczone na ograniczenie zanieczyszczenia powietrza poprzez rozwój „zielonej", inteligentnej mobilności.

(as)

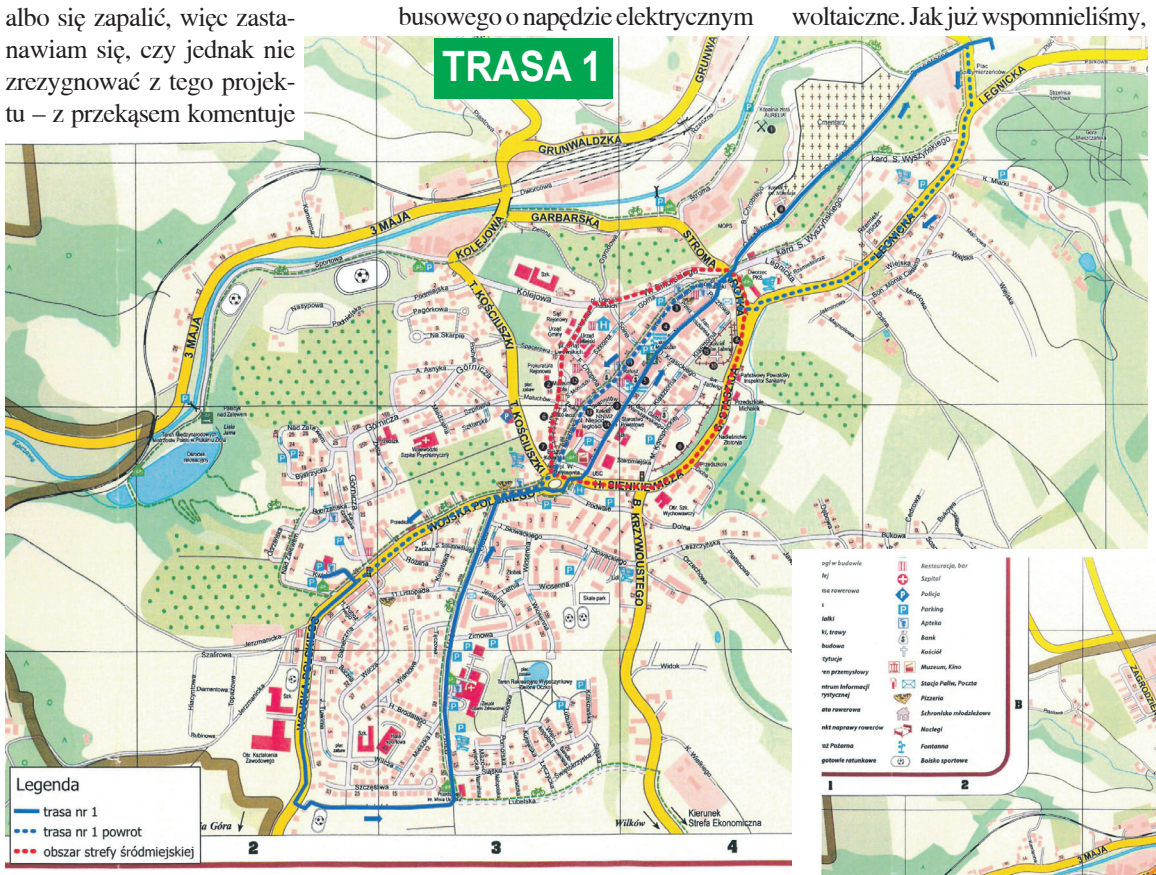

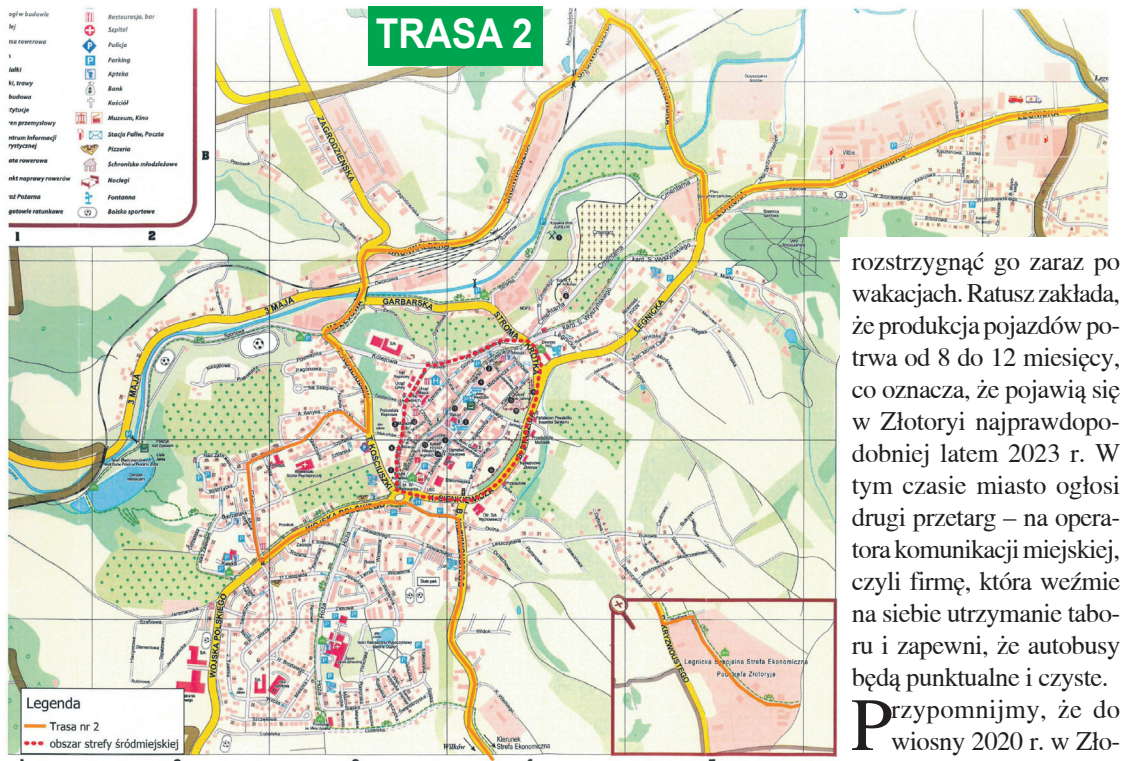

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

GAZETA ZŁOTORYJSKA

Wiedzieli, rodzicom nie powiedzieli, a to było tak...

Dość emocjonalny przebieg miało spotkanie w Szkole Podstawowej nr 1 w sprawie likwidacji tamtejszego oddziału przedszkolnego. Rodzice wypominali burmistrzowi, radny – zastępcy burmistrza, a radnemu – burmistrz. Ten ostatni przekonywał, że zamknięcie zerówki przyniesie w perspektywie kilku lat korzyści tym dzieciom, które podejmą tu wkrótce ośmioletnią edukację. Nawet jeśli dotarł z tym przekazem, to w rodzicach długo jeszcze zapewne pozostanie rozczarowanie, że o planach ratusza dowiedzieli się dopiero teraz. Przynajmniej jedną z ich uwag ze spotkania urzędnicy zamierzają jednak wykorzystać w systemie miejskiej oświaty.

Scena pierwsza. Jest rok 2021, dokładnie 21 stycznia. Trwa komisja oświaty, kultury i sportu złotoryjskiej rady miejskiej. Omawiane są plany dotyczące miejskich przedszkoli na najbliższe lata. Paweł Kulig, zastępca burmistrza, mówi o konieczności dostosowania placówek do przepisów przeciwpożarowych. – Problem jest z budynkiem SP1. Spotkaliśmy się z komendantem straży pożarnej, wstępnie przedstawił nam zakres prac do wykonania. Musielibyśmy ponieść duże nakłady, żeby dostosować oddział przedszkolny do wymogów. To się nie opłaca finansowo, planujemy więc, aby od 1 września 2022 r. ten oddział przestał funkcjonować – tłumaczy. Radni nie dopytują, co i jak, informacja przechodzi bez echa. Wśród radnych, którzy uczestniczą w komisji, jest Paweł Maciejewski.

Scena druga, ponad rok później – jest 8 marca 2022. W auli SP1 odbywa się spotkanie w sprawie likwidacji oddziału przedszkolnego, na które burmistrz Robert Pawłowski zaprosił rodziców. Pojawia się ok. 10 osób. Jest też i jeden radny – Paweł Maciejewski, który kilka tygodni wcześniej podczas styczniowej sesji wstrzymał się od głosu przy uchwale intencyjnej dotyczącej likwidacji. Przysłuchuje się przez dłuższy czas, co mówią rodzice i burmistrz. W końcu wypala: – Dlaczego od 3,5 roku na żadnej komisji nie słyszeliśmy, że zamkną oddział przedszkolny? Dlaczego ani razu nie poruszył pan tego tematu? – atakuje zastępcę burmistrza, który jest odpowiedzialny w Urzędzie Miejskim w Złotoryi za szkolnictwo.

Komentarz do zachowania radnego? Nie podejmujemy się. Podczas spotkania od skomentowania zaangażowania Maciejewskiego w pracę samorządu nie powstrzymał się jednak burmistrz Pawłowski, który aż się zagotował. – Dziwi mnie, że z ust radnego padają takie słowa. Co pan robi na komisjach oświaty? Pan śpi na tych komisjach? – powiedział podniesionym głosem. – Na żadnej komisji nie zasnąłem – próbował się tłumaczyć wyraźnie zmieszany radny. Ale burmistrz kontynuował: – Od rozliczania mojego zastępcy jestem ja, pan jest od aktywnego uczestniczenia w komisjach. Pan nie zna tematu, nie słucha pan i robi pan aferę...

Stop – wystarczy tego przekrzykiwania. Zdecydowaliśmy się zarysować tę mało przyjemną scenę tylko po to, żeby pokazać, że temat likwidacji zerówki „jedynce" nie spadł z nieba i już wcześniej była o nim mowa w gremiach samorządowych, więc nie powinien być obcy dla radnych. Kulig twierdzi, że mówił o problemie nie tylko

ten jeden raz, choć nie udało nam się zweryfikować jego słów. Na pewno jednak w styczniu zeszłego roku padła wyraźna zapowiedź zamknięcia oddziału. I nie wzbudziła żadnych dyskusji na forum rady miejskiej. Nie wzbudzała też przez kilka lat wcześniej, mimo że od 2017 r. było wiadomo, że zerówka w takiej formule jak obecnie nie będzie mogła funkcjonować po 31 sierpnia 2022 r. (taki termin wskazał minister) i trzeba będzie ją albo przebudować, albo wygasić.

– Rozmawiałem z radnymi, odniosłem wrażenie, że wszyscy byli zaskoczeni tą likwidacją – powiedział na spotkaniu w SP 1 jeden z rodziców. – Jak mogli być zaskoczeni, skoro wszyscy zagłosowali „za" lub się wstrzymali? – dziwił się burmistrz.

– Byłam na tej komisji, gdy podejmowano uchwałę intencyjną. Nikt mnie wtedy o to nie pytał – dodała Izabela Stemplowska, dyrektorka SP1. – Przyznam szczerze, że jest mi trochę smutno z powodu likwidacji. Ale bezpieczeństwo dzieci jest najważniejsze.

Oile jednak radny o problemie wiedzieć powinien, o tyle rodzice, którzy planowali posłać dziecko do zerówki w „jedynce" od września, już niekoniecznie i mogą się czuć mocno zdezorientowani. Z pewnością oglądanie relacji z posiedzeń komisji rady miejskiej nie jest wciągającym zajęciem dla 99,9 proc. złotoryjan. Rodzice twierdzą, że do nich taka informacja po prostu wcześniej nie dotarła, choć część z nich często bywa w szkole, bo ma tutaj starsze dzieci. Liczyli, że młodsze też tu trafią, co jest wygodnym rozwiązaniem z punktu widzenia „rodzicielskiej logistyki". I o to mają największy żal do władz miasta oraz dyrekcji szkoły. Przygotowali nawet petycję do rady miejskiej, a wtorkowe spotkanie było właśnie jej pokłosiem.

– Gdzie pan burmistrz był przez ostatnich 5 lat? Dlaczego nas pan nie poinformował o tym, że tego oddziału nie będzie, że taka decyzja została już podjęta? Spacerowałam wielokrotnie z dzieckiem koło tej szkoły, pokazywałam mu, gdzie będzie chodziło do przedszkola… Co ja mam mu teraz powiedzieć? – irytowała się jedna z mam. – Nikt nas nie poinformował, dlatego jesteśmy tacy wkurzeni. Zostaliśmy postawieni przed faktem dokonanym, na ostatnią chwilę! Gdybyśmy wcześniej wiedzieli, nastawialibyśmy inaczej nasze dzieciaki – wtórował drugi rodzic.

Burmistrz przyznał, że nie sądził, iż ta sprawa może wzbudzić takie emocje. Krytykę przyjął. – Mogę tylko przeprosić. Może rzeczywiście trzeba było poinformować was 3-4 lata temu, że oddział zostanie zlikwidowany – stwierdził.

Ale rodzice mają pretensje nie tylko o brak wcześniejszej informacji. Zarzucają też urzędnikom, że nie podjęli walki, by dostosować przedszkole do wymogów, że nic przez ostatnie lata w tym zakresie nie robili, tylko od razu je skreślili. Na spotkaniu dopytywali o audyt i wycenę koniecznych do przeprowadzenia prac. – Nawet nie wiemy, ile miałoby to kosztować – zauważyli.

Burmistrz powiedział, że 1,5 mln zł mogłoby nie starczyć na dostosowanie zerówki do przepisów. – Nie ma jednak uzasadnienia wydawać takich pieniędzy w sytuacji, gdy miasto ma miejsce w innych placówkach przedszkolnych, już dostosowanych do wymogów bezpieczeństwa kosztem sporych nakładów inwestycyjnych. Wolałbym te pieniądze przeznaczyć na rozwój całej szkoły niż inwestować je tylko w jeden oddział. Niepotrzebnie jednak koncentrujecie się tylko na pieniądzach. Najważniejsze jest to, żeby zachować funkcjonalność tej szkoły – powiedział Pawłowski do rodziców.

Dla ratusza o wiele bardziej istotny argument wiąże się bowiem z brakiem miejsca w szkole, w której po likwidacji gimnazjów w 2017 r. zrobiło się bardzo ciasno, gdyż pojawiło się 6 dodatkowych oddziałów (siódmych i ósmych). Reforma systemu oświaty stanowiła przysłowiowy gwóźdź do trumny dla zerówki w „jedynce". W tej chwili w SP1 na 24 klasy jest 25 oddziałów (dla porównania – w „trójce" wygląda to tak, że na 36 klas jest tylko 29 oddziałów). Burmistrz tłumaczył rodzicom, że dostosowanie zerówki do wymogów przeciwpożarowych zabierze jeszcze więcej przestrzeni i ograniczy możliwości rozwojowe szkoły. Jego zdaniem trudno będzie w takiej sytuacji podnieść poziom kształcenia.

– Warunki nauczania można poprawić nie poprzez zabieranie sal, tylko tworząc pracownie tematyczne z prawdziwego zdarzenia, np. chemiczną, taką jaka jest w SP3. Ale do tego potrzeba miejsca. Nie chcemy poprawiać warunków dla jednego 25-osobowego oddziału kosztem komfortu pozostałych 450 uczniów, bo okaże się, że przez rok coś zyskają, a przez kolejnych 8 lat będą tracić. Była w szkole straż pożarna, byli przedstawiciele kuratorium, jedni i drudzy stwierdzili, że dostosowywanie oddziału przedszkolnego w tej sytuacji nie ma sensu. To nie jest działanie na państwa szkodę. Za parę lat, jeśli poślecie dzieci po przedszkolu do „jedynki", tak jak teraz deklarujecie, przyznacie mi rację, że dobrze zrobiliśmy – podkreślał Pawłowski.

Likwidacja zerówek w „jedynce" tak naprawdę trwa od kilku lat. Kiedyś funkcjonowały tu 3 oddziały przedszkolne, później dwa, a obecnie tylko jeden. W ich miejsce stworzono pracownię logopedyczną i psychologiczną, bo tego rodzaju pomocy specjalistycznej potrzebowali uczniowie placówki. Kosztem zerówki powstała też nowa sala edukacji wczesnoszkolnej.

Przedstawiciele urzędu zapowiedzieli też podczas spotkania, jak miasto zamierza doinwestować SP1 w najbliższych latach. W planach jest m.in. kompleksowa termomodernizacja szkoły, ale też remont świetlicy i stołówki oraz stworzenie nowoczesnych pracowni w ramach projektu „Laboratoria przyszłości". Od kilku lat ratusz przymierza się również do zrobienia z „jedynki" szkoły integracyjnej, co wiązałoby się m.in. z koniecznością zainstalowania windy, do czego również potrzebna jest dodatkowa przestrzeń.

Burmistrz uspokajał również rodziców, że nie ma żadnych planów dotyczących likwidacji SP1. Takie opinie pojawiły się w przestrzeni publicznej po tym, jak rada miejska podjęła uchwałę intencyjną w sprawie zerówki. – To bzdura. Gdzie byśmy dali te wszystkie dzieci z „jedynki"? Do „trójki"? Przecież to już jest za duża szkoła – zaznaczył Pawłowski.

Dla dzieci, które miały pójść do „jedynki", będą miejsca w przedszkolach miejskich na Staszica i Górniczej. Rodziców nie do końca takie rozwiązanie satysfakcjonuje, bo zależało im na zerówce w szkole, aby ich pociechy oswajały się z rytmem życia szkolnego, dzięki czemu łatwiej byłoby im później zaadaptować się do pierwszej klasy. Mieli na myśli m.in. dzwonek oznajmiający przerwę, którego w przedszkolach nie ma. Urząd chce to jednak zmienić od września i w zerówkach funkcjonujących w przedszkolach miejskich planuje przyzwyczajać dzieci do dzwonka, który ma im regulować przynajmniej część dnia. – Wsłuchujemy się w to, co mówią rodzice, uznaliśmy to za bardzo dobry pomysł. Już pracujemy już nowymi rozwiązaniami – zapowiada Kulig.

Tymczasem zamiar przekształcenia SP1 zaopiniował już dolnośląski kurator oświaty. Urząd był zobowiązany do uzyskania takiej opinii i wystąpił o nią 17 lutego. Kurator zapoznał się z uzasadnieniem do uchwały intencyjnej podjętej przez radą miejską, dokumentacją zebraną podczas oględzin szkoły przez pracownika kuratorium (odbyła się 22 lutego) oraz argumentacją przedstawioną w piśmie mieszkańców miasta występujących przeciw likwidacji. „(…) po analizie sprawy, kierując się przede wszystkim dobrem dzieci korzystających z oddziału przedszkolnego, postanowił zaopiniować pozytywnie zamiar przekształcenia Szkoły Podstawowej nr 1 im. Marii Konopnickiej w Złotoryi poprzez likwidację oddziału przedszkolnego. Organ opiniodawczy stoi bowiem na stanowisku, że bezpieczeństwo – życie i zdrowie wychowanków, jest wartością nadrzędną" – czytamy w piśmie z 11 marca podpisanym przez Romana Kowalczyka, który przypomina także, że lokal zerówki nie spełnia wymogów przeciwpożarowych.

(as)

Złotoryjanie o pumptracku: „Świetny pomysł”

Gotowy jest już projekt toru rowerowego z muldami, który ma być wybudowany obok orlika i skateparku na ul. Wiosennej. Urząd Miejski w Złotoryi zebrał opinie na Facebooku dotyczące pomysłu. Mieszkańcy są zachwyceni.

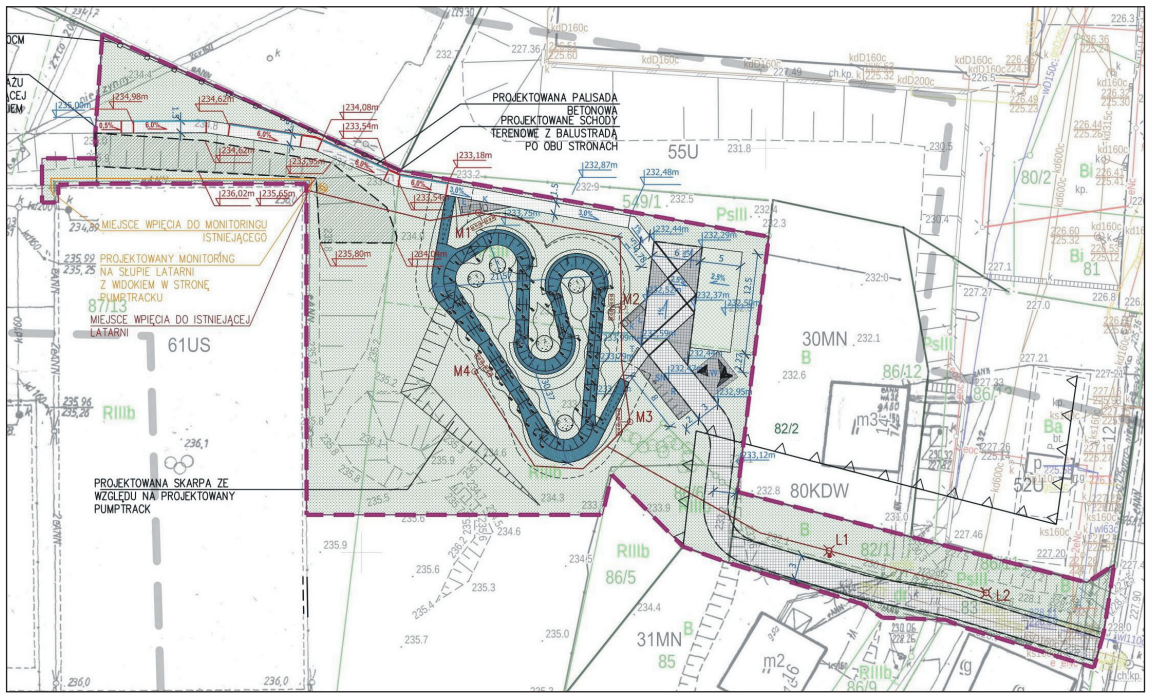

Pumptrack to zwykle niewielki tor zbudowany z szybkich, profilowanych zakrętów oraz muld ułożonych w taki sposób, aby możliwe było rozpędzanie się i utrzymywanie prędkości bez pedałowania. Rowerzysta porusza się po nim dzięki tzw. pompowaniu, czyli odciążaniu i dociążaniu roweru przez odpowiednią pracę ciałem, balans. To pozwala nabierać prędkości. Poprawna techniczne jazda po pumptracku łączy się z wszechstronnym treningiem, gdyż angażuje znacznie więcej mięśni niż przy klasycznej jeździe na rowerze (chodzi szczególnie o tułów i ręce). Na tego rodzaju torach często można również spotkać miłośników deskorolki, łyżworolek czy hulajnogi.

Magistrat od kilku lat przymierza się do wybudowania pumptracka dla złotoryjan. Ma być zlokalizowany na działce położonej między Lidlem i orlikiem na Wiosennej, czyli przy kompleksie rekreacyjnym, na którym znajduje się już skatepark, boiska do piłki nożnej i koszykówki, bieżnia lekkoatletyczna oraz siłownia. Dojazd do obiektu prowadziłby od ul. Bolesława Krzywoustego, ale pumptrack byłby również połączony chodnikiem ze skateparkiem.

Wg projektu przygotowanego na zlecenie UM tor miałby długość nieprzekraczającą 100 m i stanowiłby zamkniętą pętlę na planie trójkąta. Posiadałby asfaltową nawierzchnię. Wyposażony byłby w parking dla samochodów, stojak na rowery i ławeczki. Nie zabrakłoby również oświetlenia i odwodnienia.

Koszt budowy szacowany jest co najmniej na 700 tys. zł, a miasto chciałoby pozyskać dofinansowanie ze źródeł zewnętrznych, np. Programu Inwestycji Strategicznych w ramach Polskiego Ładu.

Urząd, chcąc usłyszeć, co mieszkańcy sądzą na temat projektu, poddał go pod konsultacje na miejskim Facebooku. Zamieścił też zdjęcia dwóch przykładowych pumptracków, które funkcjonują już w innych polskich miastach: Kolnie i Bełchatowie. Pod postem pojawiło się ponad 30 komentarzy, w zdecydowanej większości bardzo pozytywnych. Internauci uważają, że to rewelacyjny pomysł. „Dzieciaki będą miały gdzie się wyszaleć”, „Od dawna na to czekamy”, „Dzieciaki będą szczęśliwe” – to tylko kilka z opinii. Jest też sugestia, aby urząd wziął pod uwagę inny rodzaj nawierzchni: „dobrej jakości beton wydaje się sympatyczniejszy od asfaltu” – pisze jeden z komentujących.

(as)

Zaprojektują nowe parkingi

Złotoryjski ratusz pracuje nad kolejnymi projektami drogowymi. Tym razem chodzi o przebudowę ul. Cmentarnej i wykonanie nowej drogi w okolicach pl. Sprzymierzeńców. Miasto szuka projektantów, którzy opracują dokumentację.

Cmentarna zostanie przebudowana w taki sposób, który zwiększy jej przejezdność. Dlatego jednym z filarów projektu ma być budowa dużego parkingu na nieużytkowanym obecnie placu na zapleczu dawnej strażnicy PSP. Kilkadziesiąt miejsc postojowych, które tu powstaną, pozwoli na zmianę organizacji ruchu na Cmentarnej i wprowadzenie zakazu parkowania wzdłuż budynków wielorodzinnych.

Projekt obejmie odcinek o długości ok. 700 m od skrzyżowania z ulicami Stromą i Krótką do krzyżówki poniżej cmentarza (dojazd do ogrodów działkowych). Projektanci będą mieli za zadanie uporządkowanie przebiegu jezdni poprzez poszerzenie pasa drogowego i likwidację przewężeń w okolicach zakładu pogrzebowego. Miejsca parkingowe powstaną również na wysokości cmentarza komunalnego. Do tego ulica zyska nowe chodniki i LED-owe oświetlenie.

Wstępny zakres robót przewiduje także przebudowę 50-metrowego odcinka ul. Bolesława Chrobrego (wraz ze skrzyżowaniem z ul. Cmentarną) oraz miejscową renowację murów cmentarza.

– Przebudowa Cmentarnej to inwestycja na kolejne lata, w tym roku przygotujemy tylko projekt. Będziemy się starali o dofinansowanie tego zadania ze źródeł zewnętrznych – zastrzega Jacek Janiak, naczelnik Wydziału Architektury Geodezji i Rozwoju Miasta w Urzędzie Miejskim w Złotoryi.

Magistrat zamierza zlecić również opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej na budowę kolejnego odcinka drogi na pl. Sprzymierzeńców. Będzie miała początek na skrzyżowaniu na wysokości restauracji Zielony Gaj i poprowadzi do działek przemysłowych położonych pomiędzy oczyszczalnią ścieków i zakładem Vitbis. Drogą o szerokości 6 m i długości 500 m dojedziemy m.in. do mającego tu powstać PSZOK-u oraz nowych hal produkcyjnych, które planuje postawić złotoryjski producent ozdób choinkowych.

Nowa ulica będzie odwodniona i oświetlona. Projektant musi też wziąć pod uwagę budowę ścieżki pieszo-rowerowej o nawierzchni asfaltowej.

(as)

Zaczęła się „drogowa wiosna”

Drogowcy zabrali się już za przebudowę ul. Leszczyńskiej. Na osiedlu wyznaczono objazd. Utrudnienia potrwają do czerwca. Inwestycję finansuje gmina miejska Złotoryja.

Prace dotyczą środkowego odcinka Leszczyńskiej, od skrzyżowania z Bukową do skrętu w Modrzewiową, który liczy 327 m i miał dotąd gruntową nawierzchnię. Przebudowuje go za blisko 800 tys. zł firma PTB, która ma tutaj za zadanie wykonać jezdnię z asfaltu i zapewnić jej prawidłowe odwodnienie.

Leszczyńska została zamknięta dla ruchu samochodowego. Pracownicy PTB rozpoczęli już korytowanie gruntu. Objazd rozkopanego odcinka wytyczono ulicami Bukową i Sosnową.

Przebudowa powinna się zakończyć do 22 czerwca.

Leszczyńska nie będzie jedyną inwestycją drogową miasta prowadzoną na wiosną. Magistrat podpisał już umowę na przebudowę ul. Tadeusza Kościuszki z firmą Ogrody Jagielski, która wygrała postępowanie przetargowe. Prace mają ruszyć jeszcze w marcu. Na rozpoczęcie robót czeka też skrzyżowanie przy postoju taksówek, gdzie ma powstać niewielkie rondo, a do tego zostaną doświetlone przejścia dla pieszych przez ulice Legnicką i Cmentarną oraz pl. Matejki. Te prace zlecono RPK.

(as)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

GAZETA ZŁOTORYJSKA

Pojawiły się nowe parkomaty na kartę

W kolejnych czterech parkomatach na złotoryjskiej starówce można od zeszłego tygodnia płacić kartami płatniczymi. Nowoczesne urządzenia zostały zamontowane na parkingu za Złotoryjskim Ośrodkiem Kultury, przy kościele Mariackim oraz w Rynku: koło fontanny Delfina i przy wejściu na Skwer Siedmiu Mieszczan.

Nowe automaty parkingowe różnią się od poprzednich już samym wyglądem – mają czarną obudowę. Najważniejsze zmiany kryją się jednak w środku. Wyposażone są m.in. w czytniki kart zbliżeniowych PayPass/PayWave. Posiadają też panel słoneczny umożliwiający doładowanie akumulatora oraz wyświetlacz z LED-owym podświetleniem uruchamianym przy słabym oświetleniu zewnętrznym. Na wyposażeniu jest również podświetlana klawiatura alfanumeryczna, które umożliwia wpisywanie na bilecie parkingowym numerów rejestracyjnych samochodu. Ta ostatnia funkcja nie jest jednak na razie wykorzystywana w złotoryjskiej strefie płatnego parkowania.

Za wymianę czterech parkomatów Urząd Miejski w Złotoryi zapłacił ponad 99 tys. zł.

Przypomnijmy, że pierwsze 3 automaty parkingowe obsługujące karty płatnicze pojawiły się w naszym mieście rok temu. Magistrat odpowiedział w ten sposób na liczne sygnały mieszkańców oczekujących usprawnienia systemu płatności za miejsca postojowe na starówce. W tej chwili w Złotoryi pozostały już jedynie 3 urządzenia, które przyjmują tylko monety. Doczekają się wymiany najprawdopodobniej w przyszłym roku.

(as)

Sama kultura, bez rekreacji

Ośrodek kultury znowu stał się formalnie ZOK-iem. Placówka po 21 latach wróciła do popularnej nazwy, z której zniknął człon „i Rekreacji". Teraz będzie krócej, zgrabniej i zgodnie ze stanem faktycznym.

Instytucja kulturalna, która ma swoją siedzibę w gmachu przy pl. Władysława Reymonta 5, na przestrzeni kilkudziesięciu lat nazywała się różnie. Była Powiatowym Domem Kultury, a później Złotoryjskim Ośrodkiem Kultury. Ta ostatnia nazwa funkcjonowała do 2001 r., gdy zreorganizowano strukturę jednostek miejskich. ZOK przejął wtedy funkcje Ośrodka Sportu i Rekreacji, otrzymując w zarządzanie kompleks wypoczynkowy w Rokitkach, złotoryjski zalew, pałacyk przy zalewie oraz basen kąpielowy. Symbolem tej restrukturyzacji stało się rozszerzenie nazwy ośrodka kultury o człon „i Rekreacji". W ten sposób stał się ZOKiR-em.

Kilka lat temu jednak zalew, pałacyk i basen trafiły pod opiekę innej jednostki organizacyjnej miasta – Hali Sportowej „Tęcza".

– Od jakiegoś czasu nie pełniliśmy już funkcji związanych ze sportem i rekreacją – podkreśla dyrektor Zbigniew Gruszczyński, który przy okazji koniecznych do wprowadzenia zmian w statucie ośrodka (związanych ze świetlicą terapeutyczną, która formalnie – zgodnie z ustawą – stała się „placówką wsparcia dziennego") zaproponował też radnym miejskim powrót do starej nazwy swojej instytucji. – Wielokrotnie spotykałem się z sygnałami w rozmowach z mieszkańcami naszego miasta czy ludźmi, z którymi współpracujemy, że ten ZOKiR niezbyt dobrze brzmi, zarówno informacyjnie, jaki i marketingowo – dodaje Gruszczyński, który w ośrodku kultury pracuje od 1986 r.

Rada miejska zmiany do statutu wprowadziła na styczniowej sesji. Uchwała weszła w życie 23 lutego.

(as)

Tak miasto chce przyciągnąć nowych turystów

Złotoryja wzbogaci swoją ofertę turystyczną przed zbliżającymi się wielkimi krokami mistrzostwami świata w płukaniu złota. W naszym mieście powstaną questy, czyli edukacyjne gry terenowe wykorzystujące aplikację na smartfona. Tego rodzaju rozrywka jest już popularna w wielu innych polskich miejscowościach.

Na uruchomieniem questów dla mieszkańców i turystów, które będą przedstawiać najciekawsze zakątki i historię najstarszego miasta w Polsce, pracują Urząd Miejski w Złotoryi oraz Centrum Informacji Turystycznej i Muzeum Złota. Gier o różnej tematyce ma być łącznie 5: 4 piesze i 1 rowerowa, przy czym jedna będzie nawiązywać do wydobywania złota w XII i XIII w.

Questy dostępne będą w formie drukowanej i na aplikacji. Jeden z nich, który zostanie przygotowany także w językach niemieckim i angielskim, będzie stanowić wyzwanie dla zagranicznych turystów.

Obecnie w Polsce jest ponad 600 questowych tras, które dostępne są na portalu www.questy.org.pl lub w aplikacji mobilnej Questy – Wyprawy Odkrywców. Gry są bezpłatne. Trasy można przechodzić z ulotką lub aplikacją o dowolnej porze (jeśli nie ma przeciwskazań w ulotce). Idealnie wpisują się w bezpieczną turystykę w czasach pandemii koronawirusa oraz idą z duchem tzw. „slow tourismu", czyli wypoczynku w mniej popularnych miejscach z nastawieniem na odkrywanie kultury, jedzenia, ludzi, dziedzictwa narodowego i przyrody.

(as)

Serca bardziej bezpieczne

W Złotoryi pojawiły się kolejne defibrylatory. Przypomnijmy, że jedno z takich urządzeń 20 listopada 2020 roku pomogło uratować ludzkie życie.

Nowe sprzęty, które mogą uratować życie, zostały zamontowany na ścianie Złotoryjskiego Ośrodka Kultury (w pobliżu wiaty przystankowej) oraz (zakupiony w ramach budżetu obywatelskiego) na budynku stacji paliw Orlen (w tamtym rejonie zdarzyło się już kilka przypadków zasłabnięć, więc miejsce jest jak najbardziej odpowiednie).

Jedno z takich urządzeń od kilku lat wisi przy wejściu do siedziby straży miejskiej. To dzięki niemu udało się uratować życie złotoryjaninowi, który miał zawał serca.

– Wszystkie defibrylatory marki Lifepack objęte są programem Forward Hearts, który polega na tym, że osoba uratowana otrzymuje od nas kolejny defibrylator i może go przekazać jednostce publicznej, w ten sposób przyczyniając się do odratowania kolejnej osoby – mówi Marek Płoszyński, dyrektor handlowy Adpla, która jest dystrybutorem defibrylatorów marki Lifepak.

To właśnie dzięki temu programowi do naszego miasta trafił sprzęt AED zamontowany na elewacji ZOK-u.

(ms)

Centrum zdrowia? Oby szybko

Zakończyły się konsultacje społeczne dotyczące budowy centrum opieki dla seniorów i zdrowia mieszkańców. Ratusz badał, czy złotoryjanie popierają ten pomysł, a jeśli tak, to jak widzą tę placówkę. Pod koniec lutego opinię w tej sprawie przedstawiło kilkadziesiąt osób, głównie seniorów, które przyszły na warsztaty w ośrodku kultury. – Nie możemy zaprzepaścić takiej szansy. To jest potrzebne, a tego nie ma – podkreślało wielu z nich, sugerując również, że… czują się dyskryminowani przez młodych mieszkańców.

W warsztatach wzięło udział prawie 40 złotoryjan. Najpierw wysłuchali przygotowanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej danych dotyczących starzenia się złotoryjskiej populacji i wynikających z tego wyzwań dla opieki senioralnej, obejrzeli także prezentację, jak mogłoby wyglądać centrum i jak tego typu ośrodki funkcjonują w innych miastach. Później zostali podzieleni na 4 grupy i zasiedli przy stołach, by pod kierunkiem moderatorów (Anny Cwynar, Beaty Majewskiej, Moniki Kaczmarek i Barbary Zwierzyńskiej) podyskutować nad wizją placówki. Mieli określić, czego chcą a czego nie w trzech elementach: częściach składowych centrum, oferowanych usługach oraz odbiorcach i profilu medycznym. Czwartą tablicę pozostawiono na „inne opinie".

I to na tej ostatniej pojawiły się najciekawsze uwagi w aspekcie pytania: czy w ogóle budować? Złotoryjanie, którzy pojawili się na warsztatach, zaznaczali, że owszem, centrum jest potrzebne, ale… w mniejszej skali. Część sygnalizowała, że dobrze byłoby, aby współpracować przy projekcie ze szpitalem i starostwem. Sugerowali też określoną kolejność budowy poszczególnych elementów – że należy zacząć od domu pomocy społecznej i basenu rekreacyjno-rehabilitacyjnego. Najważniejsze jednak było dla nich, aby centrum powstało szybko: „Abym jeszcze za mojego życia mogła coś zyskać" – można było przeczytać wśród uwag.

Uczestnicy warsztatów wyliczali też, że centrum zdrowia to nowe miejsca pracy, że dzięki temu pieniądze zostaną w mieście, że zwiększą się przychody dla budżetu, że poprawi się wizerunek Złotoryi oraz stan zdrowia fizycznego i psychicznego złotoryjan. W jednej z grup nawiązano też do toczącej się na forach internetowych dyskusji i wytknięto „oporność niektórych mieszkańców Złotoryi" wobec projektu oraz „dyskryminację ludzi starszych przez niektórych młodych". „Mniej krytyki w mediach, a więcej zaangażowania i przykładów" – takie hasło pojawiło się na tablicy.

Przypomnijmy, że centrum – wg założeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi – ma zapewnić na przyszłość lepszą opiekę medyczną złotoryjskim seniorom. A będzie ich coraz więcej. MOPS już sygnalizuje, że palącym problemem staje się brak w naszym mieście i okolicach całodobowej opieki nad osobami starszymi czy domu pomocy społecznej, coraz bardziej na finansach miasta odbijają się też rosnące koszty umieszczania mieszkańców w takich placówkach. Centrum miałoby być remedium na te wszystkie bolączki.

Konsultacje społeczne, które zlecił Urząd Miejski w Złotoryi, a przeprowadziła Fundacja na Rzecz Studiów Europejskich, trwały 3 tygodnie. W tym czasie odbyły się: debata online z udziałem ekspertów (47 uczestników), spotkanie online dla mieszkańców (27 osób), warsztaty dla złotoryjan (36 uczestników) oraz spotkanie warsztatowe w Klubie Seniora (26 osób). Udało się też zebrać 166 formularzy z opiniami. Aż 138 z nich dotarło do organizatorów konsultacji w wersji papierowej, a 28 drogą elektroniczną. Funkcjonowała również infolinia, ale nie cieszyła się zainteresowaniem.

– Mimo wszystko frekwencja była wysoka, co widać po liczbie osób, które wzięły udział w spotkaniach i wypełniły formularze. Cieszymy się, że temat konsultacji wzbudził takie zainteresowanie. Dziękujemy serdecznie mieszkankom i mieszkańcom Złotoryi za ich aktywność i zaangażowanie – podsumowuje Marta Kusiak, która zajmowała się konsultacjami z ramienia UM.

Miasto czeka teraz na raport z konsultacji, który pozwoli na wypracowanie wizji placówki. Prace nad nim trwają.

(as)

Pandemia dostarczyła rozbitków

Prawie 40 proc. złotoryjskich nastolatków uważa, że ich relacje z rodziną po lockdownie pogrążone są w kryzysie, trzy czwarte nie odczuło wzmożonej kontroli rodzicielskiej podczas pandemii, a co trzeci młody złotoryjanin ucieka od rzeczywistości i jest gotowy żyć w świecie wirtualnym. – Te statystyki wyją na alarm, trzeba natychmiast działać – uważa Jacek Tyc, autor raportu z diagnozy społecznej, która została przeprowadzona na zlecenie Urzędu Miejskiego w Złotoryi w ramach „Programu przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu dzieci i młodzież Robinsonowie".

Określenie „Robinsonowie" w nazwie programu dotyczy dzieci. Dla wielu z nich lockdown wiązał się ze swoistym „porzuceniem na bezludnej wyspie". – Zostały pozostawione same sobie, bezradne między sobą. Pandemia jak katalizator wzmocniła pewne negatywne zjawiska, odcięła dzieciaki od i tak już kruchych relacji, zabrała im poczucie bezpieczeństwa i skomunikowania ze światem – uważa Jacek Tyc.

Program ruszył w czerwcu zeszłego roku i stanowi próbę systemowej reakcji na przejawy groźnego zjawiska, jakim jest wykluczenie społeczne dzieci – także jako skutek izolacji pandemicznej. Miasto chce dzięki temu projektowi powiązać w sieć różne organizacje, działania, instrumenty i osoby, które stworzą przyjazne środowisko umożliwiające dzieciom „utraconym" powrót do społeczności, a także zapobiegną „wypadaniu" poza nawias społeczności innych nieletnich rozbitków. – Chcemy pomóc, nie chcemy odkładać tego w czasie, bo problemy są teraz, będą się pogłębiać, nie poczekają na rozwiązanie – tłumaczy Anna Ardelli, naczelniczka Wydziału Spraw Społecznych UM.

Punktem wyjścia jest ankieta przeprowadzona w ubiegłym roku wśród 178 uczniów złotoryjskich podstawówek z klas VI-VIII (to jedna trzecia wszystkich dzieci w tym wieku) oraz wywiady z 33 pedagogami. Powstał na tej podstawie raport liczący 98 stron, który został opublikowany na stronie miejskiej. Znajdziemy w m.in. dramatyczne informacje o samookaleczeniach – zjawisku, które nasiliła pandemia. Jeden na pięciu badanych uczniów rozładowywał w ten destrukcyjny sposób napięcie emocjonalne. – To nie moda, to neurotyczne wołanie o pomoc, sygnał, że dzieci nie radzą sobie ze sobą. Do samookaleczenia dochodzi najczęściej w pachwinach, bo tam nie widać ran – tłumaczy autor raportu. Jednocześnie co czwarty z respondentów doszedł przez izolację z powodu lockdownu do takiego poziomu frustracji i lęku, że miał myśli samobójcze.

Na prezentację diagnozy w ubiegłym tygodniu ratusz zaprosił do kina Aurum szerokie grono osób pracujących na co dzień z dziećmi i młodzieżą, m.in. przedstawicieli przedszkoli i szkół, poradni psychologiczno-pedagogicznej, szpitala psychiatrycznego, policji, straży miejskiej, kuratorów sądowych, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie czy kuratorium oświaty. Tyc uważa, że raport powinien stanowić dla nich kopalnię wiedzy. – Zdobyliśmy dzięki badaniu ogromną ilość ciekawych informacji – podkreślał podczas prezentacji. – Co innego wyczyta z raportu psycholog, co innego pedagog, policjant czy nauczyciel.

Co znajdzie na przykład ten ostatni? Choćby informację o tym, że aż 64 proc. respondentów krytykuje szkołę, twierdząc, że skupia się ona po nauczaniu zdalnym głównie na nadrobieniu powstałych zaległości dydaktycznych, co dzieje się kosztem udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Do tego ponad 57 proc. badanych nie dostrzega w szkole działań wspierających uczniów emocjonalnie.

Urząd planuje teraz przejść od teorii do działania. Dał specjalistom kilka tygodni na zgłoszenie swoich uwag do raportu. – Bardzo uważnie je przeanalizujemy, bo musimy odpowiedzieć na pytanie, co dalej z tym problemami robimy. Stworzymy zestaw propozycji do działań zaradczych i naprawczych. Bo jeśli dzieciaki zostaną pozostawione teraz same sobie, zaczną szukać dewiacyjnych dróg realizacji potrzeb – podsumowuje Tyc.

(as)

Z Jawora do Złotoryi

Nowego proboszcza ma od kilku tygodni parafia Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Złotoryi. To ksiądz doktor Tomasz Czernik, który przyjechał z Jawora, gdzie dotąd pełnił posługę kapłańską w jednej z tamtejszych wspólnot parafialnych.

Ksiądz Tomasz Czernik ma 54 lata. Urodził się w Kamiennej Górze. Przed przyjazdem do Złotoryi i objęciem największej ze złotoryjskich parafii był przez 7 lat proboszczem w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Jaworze.

Duchowny święcenia kapłańskie przyjął w 1994 r. Ukończył studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uzyskał tytuł doktora nauk społecznych. Jest wykładowcą Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu – pracuje w Instytucie Filozofii Chrześcijańskiej i Nauk Społecznych. Wykłada również katolicką naukę społeczną w Wyższym Seminarium Duchownym w Legnicy. Od ubiegłego roku pełni funkcję dyrektora Ośrodka Formacji Diakonów Stałych im. św. Wawrzyńca, wcześniej kierował zespołem ds. wdrożenia diakonatu stałego w diecezji legnickiej. Ma tytuł kanonika: *Expositorii Canonicalis* i *Rochettum et Mantolettum*.

Ks. Czernik objął parafię NNMP po księdzu kanoniku Stanisławie Śmigielskim, wieloletnim proboszczu, który zmarł po długiej i ciężkiej chorobie 13 lutego tego roku. Zgodnie z dekretem biskupa legnickiego Andrzeja Siemieniewskiego posługę w Złotoryi rozpoczął od 1 marca.

(as)/fot. diecezja.legnica.pl

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

Złotoryja przygarnia setki uchodźców z Ukrainy.

Złotoryja od kilku tygodni żyje akcją pomocy dla Ukraińców, którzy uciekają ze swojego kraju po wybuchu wojny wywołanej agresją rosyjską. Mieszkańcy ma go uchodźcę starają się ubrać, nakarmić i dać mu dach nad głową. W mieście prowadzone są bardzo prężnie działania pomocowe, zarówno przez lokalne wła miarę przybywania kolejnych grup uchodźców.

Złotoryjanie cenią sobie wolność, suwerenność i niepodległość, o którą walczy Ukraina. Dlatego setki, może tysiące z nich są solidarni z Ukraińcami i pomagają im. Od dnia wybuchu wojny w Ukrainie w Złotoryi prowadzony jest punkt wsparcia dla uchodźców oraz organizowane są zbiórki darów rzeczowych, które początkowo były wysyłane na wschodnią granicę i dalej, w głąb Ukrainy, natomiast teraz wspierane są przede wszystkim rodziny przyjeżdżające do naszego miasta. To głównie matki z dziećmi. Wolontariusze pomagają im w znalezieniu noclegu i gościny. Wydali do tej pory niezliczone ilości m.in. ubrań, butów, żywności, kosmetyków, mebli czy materaców.

Akcję pomocy prowadzą stowarzyszenia Hortus i Nasze Rio we współpracy z Urzędem Miejskim w Złotoryi, Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej i parafią św. Jadwigi. Dołączają kolejne organizacje i instytucje: diabetycy, honorowi krwiodawcy, ZHP, Fundacja Animus, jednostki OSP, gminy wiejskie z terenu powiatu złotoryjskiego, szkoły, przedszkola, małe i większe firmy oraz urzędy.

Akcja prowadzona jest w bardzo zorganizowany sposób. Barbara Zwierzyńska stworzyła na jej potrzeby formularz pomocowy, który tak spodobał się znanemu i pochodzącemu ze Złotoryi dziennikarzowi Mariuszowi Szczygłowi, że postanowił umieścić go na swoim Instagramie i FB. Dzięki temu formularz jest aktualnie używany w wielu miastach do niesienia skoordynowanej pomocy.

Złotoryjska akcja pomocowa może być przykładem dla wielu miast w Polsce. Naszym wolontariuszom udało się zorganizować sprawną wymianę informacji między potrzebami i zasobami, szybkie przyjmowanie i aklimatyzację przyjeżdżających uchodźców oraz sieć zbiórek darów rzeczowych. Większy sprzęt i meble trafiają do dużego magazynu przy ul. Chojnowskiej 16, a w punkcie pomocy działającym w klasztorze franciszkańskim uciekinierzy wojenni otrzymują pierwsze wsparcie rzeczowe.

Punkt u franciszkanów bezinteresownie zaopatrują przede wszystkim mieszkańcy Złotoryi. Są tu tysiące rzeczy: ubrania, buty, kosmetyki, środki czystości, naczynia, zabawki, lekarstwa… Część jest nowa, część używana, ale czysta. W punkcie zaopatrują się nie tylko uchodźcy przebywający w Złotoryi i okolicznych miejscowościach, ale także w sąsiednich miastach, leżących w promieniu 20 km, także tych większych do Złotoryi. Klasztor stał się więc swego rodzaju „hubem charytatywnym" o znaczeniu regionalnym, przedsięwzięciem logistycznym o niespotykanej dotąd jak na Złotoryję skali. Codziennie przewija się przez niego od 100 do 200 Ukraińców szukających pomocy. Wśród wolontariuszy go obsługujących są także uchodźcy, którzy chcą się odwdzięczyć za to, co otrzymali.

W miejskim rejestrze jest już ponad 270 uchodźców. To stan na wtorek 22 marca. Pracownicy UM wypytują ich przy rejestracji m.in. o to, skąd przyjechali, jaki mają zawód czy też w jakim stopniu posługują się językiem polskim. Ratusz ostrożnie szacuje jednak, że w Złotoryi może być już nawet ok. 350-400 Ukraińców, którzy uciekli przed barbarzyńską napaścią wojsk rosyjskich, tyle że nie wszyscy zgłosili się do ewidencji.

Pierwsi, którzy docierali do Złotoryi zaraz po wybuchu wojny, znajdowali lokum w prywatnych mieszkaniach złotoryjan. Kolejne grupy trafiły już do złotoryjskich obiektów hotelowych. W pewnym momencie przebywało w nich ponad 70 Ukraińców. W ubiegłym tygodniu ratusz zaczął ich jednak relokować. Chodziło o 45 osób, dla których miasto wynajmowało pokoje w pensjonacie Przy Miłej i Gold Hotelu. – Otrzymaliśmy informację, że wojewoda przestaje nam dofinansowywać miejsca w obiektach hotelowych – tłumaczył nam tydzień temu burmistrz Robert Pawłowski. Dofinansowanie to kwota 40 zł na jeden dzień dla jednego uchodźcy, gmina może ją wydatkować na zapewnienie dachu nad głową i wyżywienia. – Mamy jeszcze 26 osób, które mieszkają w sali Zielony Gaj, ale państwo Owczarkowie przyjęli do siebie Ukraińców charytatywnie i początkowo przez wiele dni nie brali pieniędzy od miasta. Teraz przekazujemy im minimalną stawkę – zaznacza burmistrz.

Spora część tych, którzy przyjeżdżali w pierwszych dniach wojny, nie jechała do Złotoryi w ciemno – często sprowadzani byli przez rodziny już mieszkające w Polsce. Teraz jednak zaczęli przyjeżdżać ludzie, którzy nie mają tutaj nikogo i po których widać, że naprawdę potrzebują naszej pomocy. Część z nich uciekła przed rosyjską agresją i bombardowaniami w takim pośpiechu, że pojawili się w Polsce w tym, w czym wyszli z domu.

– W jednej grupie była mama z dwójką dzieci w wieku 2 i 5 lat, która miała ze sobą tylko jedną reklamówkę, a w niej najpotrzebniejsze ciepłe ubrania dla dzieciaków i 3 pampersy. Przyjechała z Charkowa – opowiada Małgorzata Gołębiowska, która zajmuje się w UM rejestracją uchodźców. – Inni mają nieco więcej rzeczy, ale i tak cały ich dobytek zamyka się w jednej walizce. Lokujemy ich w przygotowanych kwaterach, dostarczamy najpotrzebniejsze rzeczy, a gdy już odpoczną, zabieramy do klasztoru franciszkanów, gdzie działa punkt pomocy prowadzony przez złotoryjskie stowarzyszenia. Ci ludzie są bardzo wdzięczni za wszystko.

Wdzięczni i wciąż jeszcze mocno zanurzeni w wojnie. – Nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, co tam przeżyli, jak są przerażeni. Gdy przekazywaliśmy pokój jednej mamie z dziećmi, w sąsiednim pokoju dziecko kopnęło nogą w ścianę. Ich reakcja nas zmroziła: momentalnie zaczęli się chować pod łóżko – opowiada Gołębiowska. Na porządku dziennym jest pytanie o to, kiedy zaczyna się… godzina policyjna.

– Czasem trudno powstrzymać wzruszenie. Pewna kilkuletnia dziewczynka, Anna, miała akurat urodziny, gdy przyjechała do Złotoryi. Pochwaliła się. Zapytałam ją, co chciałaby w prezencie. Odpowiedziała, że tatę. Jej tata został na Ukrainie walczyć. Ona przyjechała do nas z mamą i dwójką rodzeństwa – mówi pani Małgorzata.

Złotoryjski ratusz założył konta walutowe, bo uchodźcom przebywającym w naszym mieście chcą pomagać również osoby mieszkające za granicą. – Skontaktowaliśmy się z dwiema osobami ze Stanów Zjednoczonych. Chcą tam uruchomić zbiórkę i włączyć się w niesienie pomocy. Dlatego założyliśmy już dwa konta walutowe: w dolarach i euro, na które będzie można wpłacać darowizny – mówi Robert Pawłowski (numery kont podajemy w ramce pod artykułem).

Z burmistrzem Złotoryi skontaktowała się także burmistrzyni niemieckiego Pulsnitz, naszego miasta partnerskiego. – Zapytała, czego nam potrzeba. Nie skorzystamy na razie z tej pomocy, ale na pewno nadejdzie taki moment, że się po nią zgłosimy, zostawiamy tę pomocną dłoń w rezerwie. Obawiam się, że uchodźców będzie tylu, że w końcu sami sobie nie damy rady – dodaje Pawłowski. Z kolei w samej Złotoryi organizowane są dary dla Buczacza, partnerskiego miasta na Ukrainie, które potrzebuje m.in. generatora prądu.

W ostatni poniedziałek do Złotoryi przyjechały 2 tiry z darami z Wielkiej Brytanii. Na 46 paletach przywiozły suchą żywność, pieluchy, ubrania, pościel, śpiwory czy środki higieny. Pomoc zorganizował były mieszkaniec Złotoryi, Krystian Klicki, który prowadzi na Wyspach sieć sklepów z polskimi towarami. Urząd Miejski porozumiał się z TBS-em, któremu przekazał wcześniej pod budowę mieszkań czynszowych budynek starej drukarni przy ul. Mickiewicza. Kamiennogórska spółka zgodziła się tymczasowo użyczyć magazynu do wyładowania transportu.

W niesienie pomocy uchodźcom zaangażowana jest rzesza złotoryjan. – Dzięki wolontariuszom i zaangażowaniu władz miasta ten uruchomiony naprędce system pomocy jakoś się trzyma, bo gdybyśmy bazowali tylko na mizernym wsparciu państwa, absolutnie byśmy sobie nie poradzili – podkreśla Iwona Pawlus, dyrektorka Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Złotoryi. – Wolontariusze, prywatne osoby stają na wysokości zadania. Codziennie od godz. 16 do 19 otwarty jest magazyn MOPS-u przy ul. Chojnowskiej i darczyńcy cały czas przywożą tutaj kartony różnych potrzebnych rzecz. Na bieżąco przewozimy je do klasztoru.

Szefowa MOPS-u podkreśla, że działania pomocowe zazwyczaj spotykają się z pozytywnym odzewem wśród złotoryjan. – A jeśli zakłóciliśmy czyjś spokój i komfort, to prosimy o wyrozumiałość. My naprawdę działamy pod presją czasu i w warunkach kryzysowych, czasami zdarzy nam się zastawić chodnik czy trochę pohałasować w remontowanym mieszkaniu – uśmiecha się pani Iwona.

Dyrektorka zaznacza, że uchodźcy są bardzo wdzięczni mieszkańcom naszego miasta za przyjęcie. – Ci ludzie nie chcą być dla nas ciężarem, gdy już

ochłoną po przejściach, pytają, jak mogą pomóc. Chcą pracować, być niezależni, nie chcieliby siedzieć nam na głowach. Każdy przy rejestracji w urzędzie jest pytany o zawód, więc wiadomo, że niektórzy ze swoim fachem są wręcz pożądani. Niektórzy już podjęli zatrudnienie. Stowarzyszenie Hortus angażuje ich także w wolontariat w klasztorze – dodaje.

Urząd dał pracę już dwóm Ukrainkom: matce i córce. Zatrudnił je jako tłumaczki. Jedna z nich pomaga przy rejestracji uchodźców w ratuszu, druga jest oddelegowana do punktu pomocy w klasztorze franciszkanów. Pracę znajdzie jeszcze trzecia tłumaczka, która jest potrzebna w MOPS-ie.

Pod ogromnym wrażeniem złotoryjskiego wolontariatu i mobilizacji, jaka w związku z przyjazdem uchodźców nastąpiła w Złotoryi, jest również burmistrz Pawłowski. – Chciałbym bardzo serdecznie podziękować

. Potrzebna pomoc

ają wielkie serca i nikogo nie zostawiają bez pomocy – każde-adze, jak i organizacje pozarządowe. Potrzeby rosną jednak w

wszystkim wolontariuszom za to, co robią dla tych ludzi uciekających przed wojną. Szczególnie pani Iwonie Pawlus, dyrektorce MOPS-u, która piątek, świątek czy niedziela od rana do wieczora, także w swoim wolnym czasie, urządza mieszkania komunalne, rozwozi sprzęty. Świetnie zorganizowały się złotoryjskie stowarzyszenia, zwłaszcza Hortus i Nasze Rio, bardzo dziękuję za to paniom Beacie Majewskiej i Barbarze Zwierzyńskiej. Ogromną pomoc otrzymujemy od parafii św. Jadwigi i klasztoru franciszkanów. Zaangażowani są także pracownicy RPK, urzędu miejskiego i MOPS-u, którzy w czasie wolnym m.in. remontują mieszkania. Mamy takie swoiste pospolite ruszenie, to naprawdę robi niesamowicie pozytywne wrażenie – z satysfakcją podkreśla samorządowiec.

Odzew ze strony złotoryjan jest szeroki, ale wyzwań pojawia się jeszcze więcej, bo wciąż pomocy w Złotoryi szukają nowi

uchodźcy. Przypomnijmy, że gmina miejska otrzymuje od wojewody 40 zł dziennie za pobyt uchodźca. Burmistrz podkreśla, że to zdecydowanie za mało, żeby pokryć wszystkie koszty, jakie ponosi samorząd miasta. Dlatego szuka dodatkowych możliwości wsparcia. Urzędowi udało się pozyskać kilka dni temu łóżka polowe z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych. Miało być ich 200, ostatecznie przyjechało 150, ale to i tak ratuje w dużym stopniu sytuację w mieście. Trafiły do sali gimnastycznej w SP1 i do świetlicy w SP3. – 30 łóżek przekazaliśmy naszej siostrzanej gminie wiejskiej, która miała jeszcze większy problem niż my. Dzięki temu będą mogli przygotować więcej miejsc dla siebie – zauważa burmistrz.

Dodajmy, że miasto podpisało umowę z jedną ze złotoryjskich aptek. Ma zamiar sfinansować zakup lekarstw na receptę tym uchodźcom, których sprowadziło do obiektów miejskich. – NFZ wprawdzie finansuje im opieką medyczną, o lekarstwach jednak nikt nie pomyślał. A ci ludzie nie mają za co przecież wykupić później przepisanych leków, więc nie są w stanie się wyleczyć – podkreśla Pawłowski.

O przekazywanie medykamentów: środków przeciwbólowych i przeciwzapalnych, w tym maści, a także wapna, również w syropach dla dzieci, proszą również wolontariusze. – Mamy w klasztorze na wolontariacie pielęgniarkę, panią Janę Kałużę, wydajemy te lekarstwa tylko po konsultacji z nią – zapewnia Beata Majewska z Hortusa. Potrzebna jest też dla uchodźców chemia gospodarstwa domowego w każdej ilości.

Wachlarz działań pomocowych podejmowanych dla Ukraińców jest w Złotoryi bardzo szeroki. Lokalne władze i organizacje pozarządowe starają się ułatwić uchodźcom aklimatyzację i integrować ich ze społecznością. W miejscowym kinie są już wyświetlane filmy w języku ukraińskim, planowany jest też zakup książek, które będzie można wypożyczać w bibliotece. Organizowane są również wycieczki po mieście. – Nie mogliśmy trafić lepiej niż do Złotoryi. Zostaliśmy tutaj niezwykle ciepło przyjęci. To chyba opatrzność boska – mówią Ukraińcy.

(as)/(ms)

Konto USD
Gmina Miejska Złotoryja, pl. Orląt Lwowskich 1, 59-500 Złotoryja
Konto: Powiatowy Bank Spółdzielczy w Złotoryi
SWIFT/BIC: POLUPLPR
Iban: PL 10 8658 0009 0000 3506 2000 1170

Konto EURO
Gmina Miejska Złotoryja, pl. Orląt Lwowskich 1, 59-500 Złotoryja
Konto: Powiatowy Bank Spółdzielczy w Złotoryi
SWIFT/BIC: POLUPLPR
Iban: PL 61 8658 0009 0000 3506 2000 0640

Numer konta do wpłat – lokalny FUNDUSZ POMOCOWY, Santander Bank (Stowarzyszenie Nasze Rio) 39 1090 2095 0000 0001 4274 0265, konto dedykowane jest wyłącznie akcji pomocowej dla uchodźców, zakupowi niezbędnych rzeczy, leków itp. (dane do przelewów zagranicznych: currency: PLN IBAN: PL39109020950000000142740265 Kod SWIFT banku: WBKPPLPP bank: Santander Bank Polska S.A. al. Jana Pawła II 17, 00-854 Warszawa country: Poland).

Jak miasto i wolontariusze przygotowują pustostany dla uchodźców

Ponad 40 uchodźców ze wschodu znajdzie miejsce w ośmiu mieszkaniach komunalnych, które Urząd Miejski w Złotoryi szykuje do zasiedlenia w pierwszym rzucie. Cztery z nich są gotowe, w trzech mieszka już nawet 20 Ukraińców. Lokali nie udałoby się tak szybko udostępnić, gdyby nie pomoc ze strony wolontariuszy z Naszego Rio i Hortusa. Pilnie potrzebne są jednak łóżka, najlepiej piętrowe, materace i sprzęt AGD.

Na większe remonty nie ma czasu, zresztą w wielu przypadkach mieszkania znajdowały się w dość przyzwoitym stanie. To raczej odświeżenie, czyli pomalowanie ścian i sufitów, wyczyszczenie podłogi, a w niektórych sytuacjach także położenie paneli. Lokale trzeba również urządzić, czyli wstawić meble i niezbędne urządzenia AGD. które uciekły przed wojną. To matki z dziećmi. Zasiedlone są także mieszkania przy Sikorskiego (zdjęcie na dole) i Szkolnej. Służby miejskie starają się kwaterować uchodźców wg zasady „jedna rodzina w jednym pokoju". – To duże wyzwanie logistyczne, żeby odpowiednio dobrać od siebie rodziny i maksymalnie zagospodarować miejsce, którym dysponujemy remontu pomieszczeń. Z kolei zakład Lena Wilków otworzył nam rachunek w jednej ze złotoryjskich hurtowni budowlanych – wylicza Pawlus.

Szefowa MOPS-u szacuje, że w pierwszych ośmiu mieszkaniach znajdzie się miejsce dla co najmniej 42 osób. Najprawdopodobniej nie będą to jednak ostatnie pustostany, które

Zajmują się tym wolontariusze, których jest kilkunastu. Ich działania koordynuje Iwona Pawlus, dyrektorka Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Złotoryi. Mają wsparcie sprzętowe od pracowników interwencyjnych z magistratu, RPK i MOPS-u.

– Mocno angażują się uczniowie z ZSZ-u, których namówiła do pomocy Ksenia Malińska, wolontariuszka z klasztoru franciszkanów i młodzieżowego zespołu doradczego działającego przy burmistrzu. Pracują m.in. przy sprzątaniu mieszkań oraz wnoszeniu i skręcaniu mebli. Jeden z lokali urządziła grupa kilku miejskich radnych, w kolejnych dwóch, przy ulicy Zimowej i Wyszyńskiego, działają pracownicy MOPS-u i Środowiskowego Domu Samopomocy, którzy podjęli się ich odświeżenia w wolnym czasie po pracy – podkreśla Iwona Pawlus. – Urząd miejski nie chciał być chyba gorszy, bo kilku jego pracowników również podjęło wyzwanie i wzięło na siebie przygotowanie mieszkania przy ul. Staszica – uśmiecha się pani dyrektor. W tym ostatnim pomaga również pracownik RPK.

W pierwszym udostępnionym lokalu, przy ul. Słowackiego, mieszkają już dwie rodziny, – zaznacza szefowa MOPS-u.

Do kolejnego mieszkania komunalnego, przy ul. Broniewskiego, mimo że jest w zasadzie gotowe do zasiedlenia, uchodźcy nie mogą się jeszcze wprowadzić, bo miasto ma w nim problem z gazem. – To pustostany, zazwyczaj nieużytkowane od dłuższego czasu, w których zostały zdjęte liczniki energii elektrycznej i gazowe. Teraz trzeba je z powrotem podłączyć. To nas blokuje w niektórych przypadkach. Dokładamy jednak wszelkich starań w energetyce i gazowni, żeby media były podłączane jak najszybciej – zapewnia burmistrz Robert Pawłowski.

Cztery pozostałe mieszkania: na Słowackiego, Zimowej, Staszica i Wyszyńskiego szykowane są jeszcze do zasiedlenia.

W urządzaniu mieszkań służby komunalne wsparło materialnie kilku miejscowych przedsiębiorców. – Chodzimy, dzwonimy i prosimy o wsparcie w tej wyjątkowej dla nas wszystkich sytuacji. Bardzo pozytywnie na te prośby zareagował salon meblowy państwa Karskich, którzy podarowali nam meble do jednego z mieszkań. Udało nam się też w Mrówce, która przekazała nieodpłatnie materiały budowlane do urząd chce w trybie awaryjnym przeznaczyć dla uchodźców. Na liście jest łącznie prawie 20 lokali komunalnych, które mogą się nadawać do tymczasowego zamieszkania. W niektórych zaczęły się już remonty. MOPS może mieć jednak trudności z ich wyposażeniem. – Potrzebne są przede wszystkim łóżka piętrowe z materacami, żeby ludzie mieli na czym spać i żeby zmieściło się ich jak najwięcej w tych lokalach, a także meble kuchenne, choćby szafki ze zlewem. Dysponujemy wystarczającym zasobem kołder, poduszek, kocy, pościeli i ręczników, brak nam natomiast sztućców, naczyń i garnków do części mieszkań. Gdyby ktoś zechciał nam przekazać nieodpłatnie tego rodzaju wyposażenie, bylibyśmy wdzięczni – apeluje dyrektorka MOPS-u. – Przydałby się również podstawowy sprzęt AGD. Dbamy o to, żeby w każdym z tych mieszkań znalazła się lodówka, pralka i kuchenka. Zależy nam na tym, żeby zapewnić zakwaterowanym tutaj uchodźcom warunki do samodzielnego gospodarowania się.

Miasto przygotowało bądź przygotowuje ponad 150 miejsc dla uchodźców z Ukrainy w obiektach użyteczności publicznej.

(as)

Łóżka polowe w szkołach. Miasto szykuje więcej miejsc dla uciekających przed wojną

Setka łóżek czeka na uchodźców w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1. Miejsc dla Ukraińców szukających schronienia przed bombami może być jednak wkrótce za mało w naszym mieście, dlatego złotoryjski ratusz uruchamia rezerwy i stara się wykorzystać każdą wolną przestrzeń, która nadaje się do udzielenia noclegu uciekinierom wojennym. Mają zamieszkać tymczasowo m.in. w szatni przy jednym z boisk oraz w budynku basenowym. Cały czas mile widziana jest również inicjatywa mieszkańców, którzy mogą się podzielić swoim mieszkaniem.

W rejestrze miejskim jest obecnie ponad 270 uchodźców. Było więcej, ale kilkadziesiąt osób już wyjechała do innych krajów europejskich. Polską granicę przekraczają jednak kolejne fale Ukraińców, więc w najbliższych tygodniach w Złotoryi pojawi się ich prawdopodobnie jeszcze więcej. Ratusz zakłada, że – jeśli wojna zmusi do wyjazdu z Ukrainy także uciekinierów przebywających w zachodniej części tego kraju – docelowo może być ich u nas nawet 700-800.

Wojewoda dolnośląski na początku miesiąca zobowiązał władze miasta do przygotowania kwaterunku dla uchodźców. Do 15 marca Złotoryja miała posiadać co najmniej 80 miejsc noclegowych wraz w wyżywieniem. Wojewoda zastrzegł jednak, że „sytuacja może nas zmusić do znaczącego podniesienia tej liczby". *Jestem świadomy, że wtedy będziemy musieli także obniżyć standard zakwaterowania. Na tę chwilę, w tym pesymistycznym dla Ukrainy wariancie zobowiązani będziecie do przygotowania 240 miejsc* – napisał.

Sto miejsc przygotowano już w Domu Spotkań i Integracji Społecznej przy SP1. W sali jeszcze wiosną i latem zeszłego roku zlokalizowany był miejski punkt szczepień, na parkiecie ustawione były parawany i krzesełka dla osób oczekujących na podanie szczepionki. Teraz pomieszczenie, w którym zazwyczaj odbywają się lekcje wychowania fizycznego, wypełniają długie rzędy polowych łóżek. – Nie są to tak komfortowe warunki jak w kwaterach prywatnych czy hotelach, ale nie mamy wyjścia. Z drugiej strony to zdecydowanie lepsze rozwiązanie niż nocleg pod namiotami. Uchodźcy mają tu do dyspozycji węzeł sanitarny: toalety z natryskami – podkreśla burmistrz Robert Pawłowski.

Do sali w „jedynce" dotarł w tym tygodniu transport kołder i poduszek. Wszystko nowe, zakupione w polskiej firmie spod Dzierżoniowa, ale za pieniądze zebrane w Niemczech. – Pani Aneta Wanicka, złotoryjanka mieszkająca w Berlinie, zorganizowała u siebie zbiórkę z zamiarem przekazania pieniędzy dla uchodźców, którzy znaleźli schronienie w Złotoryi. Zebrała 2 tys. euro, dzięki tym środkom udało nam się wyposażyć w pościel łóżka w „jedynce". Kontakt z panią Anetą nawiązaliśmy z kolei dzięki pani Barbarze Ostrędze, która wpadła na fajny pomysł i w mediach społecznościowych motywowała złotoryjan do dostarczania pościeli dla uchodźców, deklarując, że do każdej zakupionej przez mieszkańców kołdry ona dokupi następną sztukę – opowiada Iwona Pawlus, dyrektorka Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Złotoryi.

Od piątku 18 marca grupa 20 uchodźców mieszka już natomiast w Szkole Podstawowej nr 3. Zakwaterowano ich w dwóch wieloosobowych salach, w których zostało jeszcze 10 wolnych miejsc. Ukraińcy są bardzo wdzięczni Złotoryi za przyjęcie, niektórym trudno ukryć wzruszenie. Ciepłe i czyste pomieszczenia oraz dobrze zaopatrzona kuchnia to w ich sytuacji bardzo dużo. To skromni ludzie, podkreślają, że nic im więcej nie trzeba. Uśmiechają się, choć w ich oczach widać ogromny smutek i tęsknotę za domem. Jest wśród nich pani Dasza z dwójką małych synów: 2-letnim Chlibem i 5-letnim Matwijem. Chłopcy bawią się zabawkami podarowanymi przez mieszkańców miasta. Cała trójka uciekała przez kilka dni z Ługańska na wschodzie Ukrainy. Byli pod ostrzałem. Zanim dotarli do Polski, przebywali w zimnej piwnicy służącej za schron, w której nie było dostępu ani do światła, ani do czystej wody, był także problem z jedzeniem. Widzieli przerażające rzeczy. – Gdy wyszliśmy z piwnicy, na ziemi było pełno ciał zabitych, nikt ich nie zbierał, musieliśmy przechodzić między nimi. To okropne – wspomina pani Dasza.

Dla uchodźców, którzy już mieszkają lub dopiero trafią do złotoryjskich podstawówek, miasto zapewni poza noclegiem także wyżywienie (śniadania, obiady i kolacje), które dostarczy firma cateringowa. To koszt 30 zł dziennie na jedną osobę. W szkołach są lodówki i pralki, by Ukraińcy, którzy często zostali z niczym, mogli wyprać i wysuszyć ubrania czy przechować suchy prowiant.

Miejsca noclegowe w szkołach to jednak nie wszystko. Kolejnych 8 łóżek dla uchodźców ma być wkrótce gotowych w budynku szatniowym przy boisku na ul. Lubelskiej. Ratusz zlecił także remont pomieszczeń w nieużytkowanym od dłuższego czasu budynku przy dawnym basenie kąpielowym na ul. Legnickiej. Już trwa. W czterech pokojach z dostępem do kuchni i łazienki zmieści się najprawdopodobniej nie więcej niż 12-15 osób.

– Jeśli ktoś dysponuje wolnym lokalem nadającym się do udostępnienia uchodźcom lub chciałby w odruchu serca przyjąć ich tymczasowo u siebie w domu, cały czas może to zrobić – apeluje Iwona Pawlus. – Potrzeby są znacznie większe od naszych obecnych możliwości lokalowych. *(as)*

Urząd apeluje do złotoryjan, by zgłaszali o pobycie ukraińskich rodzin

Punkt informacyjny dla uchodźców z Ukrainy oraz osób, które przyjmują uchodźców, ruszył 2 marca w Urzędzie Miejskim w Złotoryi. Miasto uruchomiło także specjalną zakładkę na swojej stronie internetowej z informacjami dla uciekających przed wojną za naszą wschodnią granicą.

Punkt znajduje się na parterze w oficynie (budynek, w którym funkcjonują Wydziały Spraw Obywatelskich oraz Gospodarki Odpadami). Miasto otworzyło go w porozumieniu ze złotoryjskim starostwem. Jest czynny w godzinach pracy UM: poniedziałek, środa i czwartek od 7:30 do 15:30, wtorek 7:30-16:30, piątek 7:30-14:30.

Punkt prowadzi m.in. rejestrację uchodźców. Osoby uciekające z Ukrainy powinny się do niego zgłosić i przekazać swoje dane osobowe oraz aktualne miejsce pobytu na terenie miasta, miejsce przekroczenia granicy, zawód wyuczony i wykonywany, ilość dzieci i w jakim są wieku, dane kontaktowe do siebie oraz rodziny, która ich przyjmuje.

Do punktu powinni się zgłaszać również mieszkańcy miasta, którzy przyjęli uchodźców – by zadeklarować, na jak długo zaoferowali dach nad głową obywatelom Ukrainy. – Apelujemy do złotoryjan, żeby przychodzili do urzędu i składali takie deklaracje. To pomoże nam prawidłowo ocenić aktualną sytuację związaną z liczbą uchodźców na terenie miasta i zaplanować działania pomocowe – mówi Małgorzata Gołębiowska z UM.

W punkcie są dostępne przydatne informacje w języku polskim i ukraińskim. – Na bieżąco otrzymujemy je od wojewody dolnośląskiego i ze starostwa powiatowego. Dotyczą np. możliwości zatrudnienia uchodźców, opieki i nauki dla dzieci uchodźców, uzyskania pomocy medycznej czy kwaterunku w lokalach prywatnych czy miejskich. Dostępny jest również wykaz stowarzyszeń i fundacji świadczących pomoc dla uchodźców – mówi Marta Kusiak, która koordynuje akcję pomocową z ramienia UM.

Informacje są również dostępne na stronie internetowej miasta w specjalnej zakładce.

Kontakt z punktem można również uzyskać pod numerem telefonu: 533 102 029.

Złotoryjski magistrat przyjmuje również zgłoszenia od mieszkańców chcących pomóc w żywieniu lub zakwaterowaniu uchodźców w swoim domu lub lokalu. Oferty można przesyłać mailowo na adres: pomoc@zlotoryja.pl. – Uprzejmie prosimy, aby zaznaczyć, przez jaki okres czasu i dla ilu osób pomoc może być zaoferowana – dodaje Kusiak. *(as)*

Młodzież z ogólniaka stanęła na wysokości zadania

Mają uchodźców tuż za ścianą – uciekających przed rosyjską napaścią obywateli Ukrainy starostwo umieściło w szkolnym internacie i schronisku Zacisze. Uczniowie złotoryjskiego ogólniaka postanowili im pomóc w zaadaptowaniu się do nowej rzeczywistości. Skrzyknęli się i w ciągu paru dni zebrali ponad 9 tys. złotych. O tym, do kogo trafiły pieniądze i na co zostały wydane, a także jakie jeszcze działania pomocowe prowadzi szkoła, pisze Iwona Pawłowska, polonistka z Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Złotoryi.

Łóżka, które zostały rozłożone także w szkolnej świetlicy, gdy w pokojach internatowych zabrakło wolnych miejsc

Wybuch wojny w Ukrainie i skutkująca tym fala uchodźców sprawiły, że i my nie możemy być obojętni. Niestety uodporniliśmy się na działania militarne kierowane przeciw ludności cywilnej w innych, bardziej odległych krajach świata, jednak kiedy to samo dotyka naszego sąsiada, wreszcie obudziła się w nas wrażliwość. Dla wielu z nas oczywistym wydało się, by pomóc uciekającym przed wojną Ukraińcom, bezbronnym oraz samotnym kobietom i dzieciom. Ruszyliśmy spontanicznie ze składkami pieniężnymi, zbiórkami odzieży, żywności, wielu z nas postanowiło użyczyć własnego dachu nad głową tym, którzy swojego domu już nie mają.

Szczególnie dla młodzieży obecna sytuacja to dobra, choć i bardzo dramatyczna lekcja wychowawcza. Oskarżane o lenistwo, zblazowanie i odcinanie się od rzeczywistości młode pokolenie stanęło na wysokości zadania. Wystarczyło hasło, by wokół zadania pojawili się chętni do jego wykonania.

Młodzież ze szkół średnich naszego miasta od razu wyszła z inicjatywą, gdy w okolicy pojawiły się pierwsze rodziny uchodźców. Uczniowie LO z Kolejowej zareagowali błyskawicznie, kiedy okazało się, że 11-osobowa rodzina z ogarniętego wojną kraju znalazła schronienie w pobliskim Wilkowie, a jedyny ich dobytek mieścił się w kilku walizkach. Licealiści ogłosili zbiórkę pieniędzy na zakup niezbędnych rzeczy: ubrań, środków chemicznych, żywności. Przez dwa dni z rzędu prowadzili szkolny bufet, w którym sprzedawali robione przez siebie tosty, serwowali ciasto własnoręcznie upieczone przez rodziców lub pracowników szkoły. Zbiórka pieniędzy ruszyła również wśród grona pedagogicznego i personelu liceum. Przez trzy dni udało się uzbierać w sumie tych działań ponad 9 tys. zł. Połowę przeznaczono na sprawunki: kupiono pościel, środki czystości, jedzenie i napoje. Zakupy robili uczniowie z pomocą opiekuna samorządu dostarczyli do rąk własnych rodziny z Ukrainy.

Jednak czas pokazał, że potrzebujących przybywa i przyszkolne schroniska oraz internat mieszczący się w budynku LO zapełniły się uchodźcami w mgnieniu oka. Bardzo często byli to ludzie, którzy uciekli do Polski z jedną reklamówką, w zniszczonych drogą butach i ubraniach. I tu społeczność szkoły stanęła na wysokości zadania. Część pieniędzy, która została z poprzedniej zbiórki przeznaczono na zakup kapci, bielizny…

Nauczyciele ze swojej strony pomagają materialnie swoim gościom i przynoszą z domu to, co w danej chwili jest najbardziej potrzebne, łącznie z karmą dla kotów i psa.

Niebagatelną rolę w tym momencie odegrała jedna z licealistek Sofija Kolesnikova, która pomagała w porozumieniu się z Ukraińcami. Ona wypytywała uchodźców o ich potrzeby, pomagała odnaleźć się w nowych realiach, oprowadziła po mieście, by pokazać najważniejsze instytucje.

Liceum nie tylko pomaga materialnie, ale też zagospodarowuje czas dzieciom. Z inicjatywy dyrekcji i we współpracy z klubami sportowymi młodzi Ukraińcy korzystają z zajęć rekreacyjnych: grają w tenisa, w piłkę nożną i siatkówkę.

Niebawem liceum przyjmie pierwszych uczniów z tej uchodźczej grupy. Miejmy nadzieję, że będą się tu czuć swobodnie i szybko nawiążą licealne znajomości.

(as)

Namaluj walory kranówki

We wtorek 22 marca był Światowy Dzień Wody. Rejonowe Przedsiębiorstwo Komunalne zorganizowało z tej okazji konkurs plastyczny dla dzieci pn. „Złotoryjska woda – zdrowia doda”, w którym przewidziane są m.in. nagrody pieniężne. Miejska spółka liczy na wzrost świadomości ekologicznej wśród najmłodszych złotoryjan, który przełoży się na wyższe spożycie naszej wody uchodzącej za jedną z najlepszych w kraju.

Zadanie konkursowe polega na wykonaniu dowolną techniką pracy plastycznej ilustrującej hasło „Złotoryjska woda – zdrowia doda”. Chodzi o ukazanie walorów zdrowotnych naszej wody, którą – przypomnijmy – można bez obaw pić prosto z kranu.

Konkurs adresowany jest do dzieci, które uczęszczają do przedszkoli i podstawówek na terenie Złotoryi. Organizator przewidział 3 kategorie: I – przedszkolaki, II – uczniowie z klas 0-3 ze szkół podstawowych, III – uczniowie klas 4-8.

Prace plastyczne należy składać do 31 marca tego roku w siedzibie RPK przy al. Milej 2 w Złotoryi.

Więcej informacji o zasadach konkursu i nagrodach można znaleźć w regulaminie, który publikujemy na naszym portalu. Są tam również wszystkie niezbędne zgody i oświadczenia.

Woda produkowana przez RPK jest naturalną wodą podziemną, pierwotnie czystą, wydobywaną z ujęć o głębokości do 130 metrów. Nawet bez dodatkowego uzdatniania każda jej kropla spełnia rygorystyczne polskie i europejskie normy jakości, jest zawsze świeża i dostępna – chwalą się w miejskiej spółce. W oparciu o szereg analiz laboratoryjnych można stwierdzić, że jest niskozmineralizowana, a jej skład fizyko-chemiczny jest porównywalny z wodą źródlaną, co oznacza, że może zastąpić na naszych stołach wodę butelkowaną. Picie wody ze złotoryjskich kranów pozwala więc oszczędzić czas i pieniądze, jest również krokiem w stronę ochrony środowiska, gdyż ogranicza zużycie plastiku rozkładającego się w bardzo długim czasie.

(as)

Zajęcia i filmy dla dzieci z Ukrainy

Pierwsze zajęcia plastyczne i seanse filmowe dla dzieci z Ukrainy za nami.

W ubiegły czwartek po raz pierwszy Złotoryjski Ośrodek Kultury gościł grupę dzieci z Ukrainy na zajęciach plastycznych.

Zajęcia im się bardzo podobały. Dzieci wykonały kwiaty dla swoich mam.

– Na koniec wyraziły chęć ponownego spotkania się z nami. Cieszy nas to bardzo. Serdecznie zapraszamy na kolejne zajęcia – mówią pracownicy ZOK-u.

Oprócz zajęć plastycznych ośrodek kultury organizuje dla najmłodszych Ukraińców seanse filmowe, na których wyświetlane są bajki z dubbingiem w ich języku.

Podczas dwóch takich seansów kino Aurum odwiedziło ok. 70 osób (dzieci z rodzicami).

(ask)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

Seniorzy o wojnie w Ukrainie

Członkowie Złotoryjskiej Rady Seniorów spotkali się w urzędzie miasta z burmistrzem Robertem Pawłowskim oraz Zdzisławem Iwińskim, podinspektorem ds. zarządzania kryzysowego i spraw wojskowych w złotoryjskim ratuszu. Główne tematy zostały wywołane do tablicy za sprawą wojny w Ukrainie.

Na początku zebrani wysłuchali Zdzisława Iwińskiego, który zapewnił, że w razie jakiegokolwiek

zagrożenia miasto uruchomi odpowiednie procedury. – Posiadamy plany operacyjne, w których każdy urzędnik ma rozpisane konkretne działania. W planach zawarte są wszelkie możliwe sytuacje i szczegóły jak sobie z nimi radzić. Nie mogę zbyt wiele o nich powiedzieć, gdyż informacje te są niejawne – mówił Zdzisław Iwiński.

Na pytania seniorów o ewentualne schrony w Złotoryi odpowiedział burmistrz, który stwierdził, że w tej chwili stosuje się aktywne środki ochrony (m.in. obrona przeciwlotnicza czy przeciwrakietowa). – Na dzisiaj naszemu krajowi żadna agresja nie grozi, ale dla pewności musimy wzmocnić swoją armię i zacieśnić więź z Europą – mówił Robert Pawłowski. – Teraz jednak musimy zająć się problemem uchodźców – dodał, po czym opowiedział o tym, co miasto do tej pory zrobiło dla uciekających przed wojną Ukraińców (pisaliśmy o tym niejednokrotnie na naszym portalu). Burmistrz zaznaczył przy okazji nieocenioną pomoc stowarzyszeń Nasze Rio i Hortus.

Kolejnym ważnym punktem posiedzenia było przedstawienie kandydatów na nowych członków rady. 6 pełnych energii i chęci do działania osób opowiedziało kilka zdań o sobie.

(ms)

„Doskonała część" emeryckiej społeczności świętowała

Złotoryjanki zrzeszone w Polskim Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów obchodziły 8 marca w restauracji „Przy Miłej" święto wszystkich pań. Z udziałem m.in. burmistrza Złotoryi, starosty i wicestarosty. Ale przy stołach zasiadło więcej panów, gdyż po raz trzeci już cieszący się długą tradycją Dzień Kobiet połączono z dosyć młodą uroczystością, jaką jest przypadający na 10 marca Dzień Mężczyzny.

Wszyscy wiemy, dlaczego się dziś tu spotkaliśmy. Mamy piękny dzień, piękną pogodę i wyjątkowe święto. Nasze się nie liczy, my zawsze jesteśmy na szarym końcu jako mężczyźni, zauważa się mówi tylko o kobietach. My tak różnie się wypowiadamy o was, zawsze narzekamy, mówimy, że cholernie nam źle z wami, ale bez was to jeszcze gorzej – żartował Zdzisław Pokrywka, przewodniczący Złotoryjskiej Rady Seniorów, witając gości. Paniom życzył „pomyślności, chwil radosnych, spokoju i braku zazdrości". – Czujcie się damami, drogie panie, teraz i w każdej chwili, wypoczywajcie dziś i bawcie się – dodał.

– Pan przewodniczący mówi nieprawdę, bo nigdy nie słyszałem, żeby narzekał na swoją żonę, zawsze mówi o niej w superlatywach – zaśmiał się burmistrz Robert Pawłowski, który przemawiał zaraz po Pokrywce. – Ja myślę, że nawet gdy narzekamy, to z przekory. Bo dla nas ten wasz uśmiech, drogie panie, to, że jesteście z nami, z tą niedoskonałą częścią społeczeństwa, to jest zaszczyt. Życzę, żebyście ten uśmiech miały codziennie, żebyście zawsze nas nim obdarowywały, żebyście łaskawym okiem patrzyły na tę niedoskonałą część waszego życia, jaką stanowimy my, mężczyźni – kontynuował burmistrz, przekazując symboliczną wiązankę kwiatów na ręce Stanisławy Chaim, wiceprzewodniczącej rady seniorów.

Kwiaty i list z życzeniami przynieśli też starosta Wiesław Świerczyński i wicestarosta Rafał Miara, którzy życzyli seniorkom, aby nie tylko 8 marca, ale też każdy dzień w roku przynosił im uśmiech, radość i zadowolenie.

– Dzisiaj również na tej sali gościliśmy panie, w tym emerytki, przechodzą teraz trudne chwile. Oby jak najszybciej skończył się ten koszmar i mogły wrócić do własnych domów bądź pozostać u nas, jeśli zechcą – wspomniał starosta.

które dotarły do nas z ogarniętej wojną Ukrainy. Złożyliśmy im życzenia wraz z kwiatami. Niektóre przyjechały z dziećmi. Ten nasz gest został mile przyjęty przez te panie. Pamiętajmy, że one

Po życzeniach panie i panowie wznieśli toast za wspólne zdrowie i zaśpiewali „Sto lat", przygotowano też dla nich poczęstunek. W uroczystości wzięło udział ok. 45 osób.

(as)

Hybryda patroluje drogi w powiecie

Nowy oznakowany radiowóz marki Toyota „rozpoczął służbę" w złotoryjskiej policji.

Jego zakup możliwy był dzięki wspólnemu projektowi Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. Projekt pozwolił na powiększenie floty dolnośląskiej policji o 38 nowych ekologicznych radiowozów.

Wartość inwestycji to 4,5 miliona zł, z czego ponad 2,2 miliona przekazał WFOŚiGW we Wrocławiu.

Samochód wcześniej został specjalnie przystosowany do służby zgodnie z przygotowaną przez funkcjonariuszy specyfikacją. Auto będzie wzmocnieniem codziennej pracy policjantów ruchu drogowego.

– Policyjne samochody poddawane są codziennie bardzo intensywnej eksploatacji. Służba policjantów pełniona jest 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Jest to bardzo duże wyzwanie nie tylko dla funkcjonariuszy, ale także dla sprzętu. Radiowozy każdego dnia podczas obsługi licznych interwencji potrafią przejechać wiele kilometrów. Dlatego też Komenda Powiatowa Policji w Złotoryi sukcesywnie wymienia i wzmacnia flotę swoich radiowozów – mówi sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

Nowa oznakowana toyota znacząco różni się od aut dotychczas wykorzystywanych przez funkcjonariuszy. Wszystko za sprawą wyposażenia w napęd hybrydowy o mocy 152 KM i innych ciekawych rozwiązań. Mowa tutaj między innymi o najnowocześniejszych systemach bezpieczeństwa, dodatkowych światłach i szperaczach ułatwiających prace w porze nocnej, kamerę cofania oraz automatyczną klimatyzację.

(reds)/fot. złotoryjska policja

Uprawiała konopie w szafie na ubrania

Złotoryjscy policjanci zatrzymali 34-latkę podejrzaną o posiadanie substancji odurzających i środków psychotropowych.

Podczas sprawdzenia mieszkania funkcjonariusze znaleźli kilkanaście doniczek z krzewami konopi indyjskich w różnym stadium rozwoju. Część roślin wraz z urządzeniami wspomagającymi ich uprawę i pielęgnację była ukryta w szafie ubraniowej.

– W toku dalszych czynności, policjanci zabezpieczyli także marihuanę oraz metamfetaminę, z których można było wykonać kilkadziesiąt porcji handlowych narkotyków. Były one schowane w różnych częściach mieszkania. W związku z popełnionym przestępstwem kobieta została zatrzymana i trafiła do policyjnego aresztu. Została przesłuchana i usłyszała zarzuty posiadania substancji odurzających i psychotropowych, za które grozi jej kara do 3 lat pozbawienia wolności – informuje sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

Aktualnie policjanci wyjaśniają szczegółowo wszystkie okoliczności tej sprawy i sprawdzają, czy kobieta zajmowała się również dystrybucją tych substancji.

(ask)/fot. złotoryjska policja

Komendant nowy, ale znany

Złotoryjscy policjanci mają nowego szefa. Znają go dobrze – to mł. insp. Seweryn Baranowski, który przez całą swoją policyjną karierę związany jest z komendą w Złotoryi.

Baranowski już wcześniej kierował złotoryjską jednostką – w styczniu tego roku zostały mu powierzone obowiązki komendanta. Komendantem powiatowym policji, już oficjalnie, został mianowany z dniem 16 marca. Rozkaz personalny wręczył mu osobiście komendant wojewódzki policji we Wrocławiu nadinsp. Dariusz Wesołowski.

Inspektor służy w policji od 24 lat. Od początku związany jest z Komendą Powiatową Policji w Złotoryi. Większość służby pełnił w pionie kryminalnym, przez ponad 6 lat jako naczelnik wydziału kryminalnego. W 2019 r. został mianowany na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego.

(as)

Tragedia pod Złotoryją. Nie żyje mężczyzna

Ciało mężczyzny odnaleziono w budynku, który 1 marca po południu spalił się w Prusicach. Okoliczności oraz przyczynę pożaru ustala pod nadzorem prokuratora złotoryjska policja.

Kilka minut po godz. 18 dyżurny PSP otrzymał zgłoszenie, że pali się jednorodzinny budynek mieszkalny w Prusicach. – Strażacy po przybyciu na miejsce zdarzenia stwierdzili w pełni rozwinięty pożar budynku. Zabezpieczono miejsce zdarzenia oraz rozpoczęto działania gaśnicze – relacjonuje kpt. Marcin Grubczyński, zastępca komendanta powiatowego PSP w Złotoryi.

Ogień był na tyle duży, że nie było możliwości wejścia do wnętrza budynku. Udało się to dopiero po jego ugaszeniu. Wtedy okazało się, że w jednym z pomieszczeń znajduje się ciało mężczyzny, który był najprawdopodobniej ofiarą pożaru. Zwłoki zostały zabezpieczone do dalszych badań.

– Na miejscu pożaru funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi prowadzili z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa dalsze czynności. Uczestniczył w nich także prokurator. Prowadzone postępowanie ma na celu ustalenie przyczyn i okoliczności tego pożaru – tłumaczy sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP Złotoryja.

W działaniach gaśniczych wzięły udział po 3 zastępy ze złotoryjskiej PSP i OSP Prusice oraz OSP Wysocko. Aby dotrzeć do zarzewi ognia, strażacy musieli wykonać prace rozbiórkowe dachu budynku. Tlące się elementy wyposażenia wnętrza zostały wyniesione na zewnątrz oraz dogaszone. Dodatkowo pomieszczenia sprawdzono kamerą termowizyjną oraz eksplozymetrem.

(as)/fot. PSP Złotoryja

Biegiem po pasach, bo pędzą samochody

Posypały się mandaty przy przejściach dla pieszych na złotoryjskich i okolicznych drogach. Działania policjantów pokazały, że mimo rosnących kar finansowych wciąż jeździmy za szybko i parkujemy byle jak.

Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi przeprowadzili działania pn. NURD – Niechronieni Uczestnicy Ruchu Drogowego. To akcja cykliczna. Drogówka zwracała szczególną uwagę na bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów, chcąc zmniejszyć liczbę zdarzeń drogowych oraz uświadomić, jakie zagrożenia mogą występować, gdy nie są przestrzegane przepisy.

Efekt? Odnotowano aż 54 wykroczenia. Większość polegała na przekroczeniu przez kierowców dozwolonej prędkości w rejonie przejść dla pieszych oraz niewłaściwym parkowaniu w obrębie pasów.

– Przypominamy, że zgodnie z obowiązującymi przepisami zabrania się zatrzymania pojazdu na przejściu dla pieszych, na przejeździe dla rowerzystów, w odległości mniejszej niż 10 m przed przejściem dla pieszych lub przejazdem dla rowerzystów – mówi sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP Złotoryja.

Kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, powinien zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na pasach. Ponadto jeśli skręca w drogę poprzeczną, jest zobowiązany ustąpić pierwszeństwa pieszemu przechodzącemu na skrzyżowaniu przez jezdnię drogi, na którą wjeżdża.

Z kolei pieszy ma obowiązek zachowania szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez jezdnię lub torowisko oraz korzystania z przejścia. Zabrania się także pieszemu wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na pasach.

(as)

Gospodarze na wysokim podium

Podczas Halowych Mistrzostw Dolnego Śląska Skrzatów w złotoryjskiej hali Tęczy zawodnicy Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego wywalczyli kilka medali.

Duży sukces odniósł Mateusz Gagatek, który wywalczył 2 krążki: złoto w parze z Beniaminem Babczyńskim (w finale pokonali 6/4, 6/0 parę ze Szczawna Zdroju Ignacego Pankowskiego i Szymona Górnickiego) oraz srebro w turnieju singlowym. Drugi medal (brązowy) wywalczyli dla ZTT w deblu Bartłomiej Korzystko i Miłosz Goda.

Jednak turniej singlowy dostarczył zawodnikom i kibicom najwięcej emocji. Po eliminacjach grupowych do finału awansowało trzech zawodników. Zwyciężył Beniamin Babczyński (KT Szczawno Zdrój), srebro zdobył Mateusz Gagatek, który w decydującym supertie-breaku z Babczyńskim prowadził 4/2, ulegając niestety w końcówce 5/10.

Złotoryjanin w drugim finałowym meczu pokonał Ignacego Pankowskiego 3/6, 6/4, 10/4. Wyniki finałów świadczą o bardzo wyrównanej walce do ostatniej piłki.

W dwudniowych mistrzostwach województwa każdy zawodnik rozegrał po cztery mecze w turnieju singlowym. – Pozytywnie oceniam ten wysiłek – mówi trener ZTT Jacek Kuczyński, który dopingował zajmującego 7. miejsce Bartłomieja Korzystko i 8. w turnieju Miłosza Godę. Puchary, medale i dyplomy uczestnikom HMDŚl wręczał prezes ZTT Marcin Gagatek.

W turnieju udział wziął także zawodnik z Ukrainy Dmytro Kostina, który zajął 5. miejsce.

(reds)

Gagatek ze złotym medalem w deblu

Na ogólnopolskim turnieju skrzatów o puchar prezydenta Bydgoszczy zawodnik ZTT Mateusz Gagatek w parze ze Stanisławem Piechotą (Kostrzyński Klub Tenisowy) wywalczył najwyższe miejsce na podium.

W półfinale tryumfatorzy turnieju pokonali parę: Gabriel Fojgt i Aleksander Lemański z Torunia 6/0, 6/1, a w finale Michała Chyłę (Elbląg) i Aleca Fernieca (Olsztyn) 6/4, 7/5.

W turnieju gry pojedynczej Mateusz rozstawiony z numerem 4. zaliczany był do grona faworytów na miejsce medalowe. Niestety w drodze do półfinału, prowadząc 4/1 z Ignacym Eckardem (Bydgoska Akademia Tenisowa), doznał kontuzji nogi, która uniemożliwiła mu dalszą rywalizację.

(reds)

Serdecznie podziękowania
dla wszystkich,
którzy uczestniczyli
w Ostatnim Pożegnaniu
Olgi Adachowskiej.
Szczególne podziękowania dla Pani Marii.
Syn Mirosław z rodziną

Początek walecznego sezonu

W Centrum Turystyczno-Sportowym w Nowej Rudzie odbył się Puchar Polski Seniorów i Juniorów w Taekwon-do. Nasi zawodnicy przywieźli z niego kilka medali.

W turnieju wystartowało 284 taekwondoków z 45 klubów. Był to pierwszy poważny start w tym sezonie dla zawodników z naszego regionu.

Na noworudzkich matach nie mogło zabraknąć ekipy Sportowej Akademii Taekwon-do z Jawora i Złotoryi. Podopieczni Gabrieli i Karola Forgielów spisali się znakomicie i podczas dwóch dni zmagań ośmiokrotnie stawali na podium, zdobywając 3 złote, 2 srebrne i 3 brązowe medale.

Świetny wynik medalowy pozwolił na zajęcie bardzo wysokiego 3. miejsca w klasyfikacji generalnej juniorów.

Na podium stanęli: Amelia Wzorek (złoto juniorek – 65 kg, brąz seniorek – 68 kg), Jakub Serok (złoto w układach stopni II dan seniorów, brąz seniorów – 70 kg), Oskar Chiński (złoto juniorów – 56 kg, brąz seniorów – 57 kg), Oskar Widomski (srebro juniorów – 68 kg), Roch Durachta (srebro juniorów – 62 kg).

Puchar Polski stanowił pierwszą z dwóch kwalifikacji do czerwcowych mistrzostw Polski seniorów, ale przede wszystkim był najważniejszym startem kontrolnym, na podstawie którego trenerzy reprezentacji Polski dokonają selekcji zawodników na mistrzostwa Europy, które odbędą się na koniec kwietnia w chorwackim Poreczu.

Po sukcesie zawodników SAT na pucharze Polski przyszedł czas na regionalne zmagania. W hali widowiskowo-sportowej w Miękini odbyły się Międzywojewódzkie Mistrzostwa Juniorów Młodszych i Juniorów w Taekwon-do.

Na starcie w obu kategoriach wiekowych stawiło się 140 zawodników z województwa dolnośląskiego i opolskiego.

Po raz kolejny nie zawiedli złotoryjscy taekwondocy, którzy stawali na podium 11 razy.

Świetny wynik medalowy pozwolił naszemu klubowi (który zrzesza zawodników ze Złotoryi oraz Jawora) na zajęcie drugiego miejsca w klasyfikacji generalnej.

Dodatkowo Oskar Widomski zdobył tytuł najlepszego juniora młodszego.

Złotoryjanie, którzy zdobyli medale dla Sportowej Akademii Taekwon-do:

- juniorzy młodsi: Oskar Widomski (1. miejsce walki – 64 kg, 1. miejsce techniki specjalne), Adrian Sokołowski (1. miejsce walki +70 kg, 2. miejsce techniki specjalne), Dominik Jagucak (2. miejsce walki – 70 kg), Alicja Fossa (3. miejsce techniki specjalne);
- juniorzy: Roch Durachta (1. miejsce walki – 62 kg, 2. miejsce techniki specjalne), Oskar Chiński (1. miejsce walki – 56 kg, 3. miejsce układy formalne), Hanna Tłuczek (3. miejsce walki – 55 kg).

Pod koniec marca podopieczni Gabrieli i Karola Forgielów udadzą się do Głubczyc, gdzie wystartują w Grand Prix Polski Seniorów i Juniorów. Turniej ten będzie drugą i zarazem ostatnią kwalifikacją do mistrzostw Polski seniorów, ale przede wszystkim generalnym sprawdzianem przed zbliżającymi się Mistrzostwami Europy w Chorwacji. Po turnieju w Głubczycach trenerzy reprezentacji Polski ogłoszą ostateczną listę zawodników, którzy powalczą o tytuły na mistrzostwach kontynentu.

(ask)/fot. własne akademii

Piękne zwycięstwo Górnika

W sobotę nasi piłkarze nożni pokonali na wyjeździe drużynę z czołówki tabeli.

Granit Roztoka, pomimo porażki, z dorobkiem 37 pkt., zajmuje 3. miejsce w tabeli IV ligi dolnośląskiej (grupa zachód).

Zwycięstwo cieszy potrójnie. Po pierwsze – zostało odniesione nad drużyną z czołówki, po drugie – na wyjeździe, po trzecie – bez bramki honorowej, bowiem Złotoryjanie pokonali Granit 2:0. Bramki zdobyli: Oliwier Jańczak i Jakub Tycel.

Aktualnie Górnik, z dorobkiem 31 pkt., plasuje się na 7. miejscu.

Rozgrywki ruszyły tydzień wcześniej. W pierwszym meczu rundy wiosennej Górnik zagrał u siebie z liderem tabeli Mewa Kunice. Gospodarze do ostatniego gwizdka zaciekle walczyli o punkty, szczególnie w drugiej połowie spotkania. Niestety przegrali 1:2. Bramkę dla złotoryjan zdobył Mateusz Dudzic.

Jeśli terminarz nie ulegnie zmianie, to mecze na naszym stadionie odbędą się w dniach: 26-27 marca z Łużycami Lubań, 9-10 kwietnia z Odrą Ścinawa, 23-24 kwietnia z Kaczawą Bieniowice, 14-15 maja z Kuźnią Jawor, 28-29 maja ze Spartą Grębocice, 11-12 czerwca z Apisem Jędrzychowice.

Szczegółowe terminy i godziny spotkań będą dostępne m.in. na profilu FB Górnika Złotoryja (przed meczem) oraz na stronie 90minut.pl.

(reds)

Z pedagogicznych zbiorów

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA, ul. Szkolna 1, tel. 76 878 36 61, e-mail: zlotoryja@dbp.wroc.pl, www.dbp.wroc.pl/zlotoryja. Czynna – poniedziałek: 9-15, wtorek-piątek: 12-17.

● **Turska E.,** ***Praca i kariera na globalnym rynku: wyzwania i zagrożenia*** – Książka przedstawia przemiany charakteru pracy i zmiany wzorców zawodowej kariery, jakie dokonały się na progu XXI w., głównie w efekcie procesów globalizacyjnych. Świat pracy przedstawiony w książce to świat niepewny, nieprzewidywalny, świat, który pozbawił nas możliwości pełnego zatrudnienia i pracy na całe życie. Ale to także świat, który jest prawdziwą szansą dla tych, którzy chcą podjąć odpowiedzialność za swój rozwój zawodowy i za swoją karierę. Nowa, kryzysowa rzeczywistość, którą zgotowała nam ogólnoświatowa pandemia, wskazała na cykliczność wielu problemów przedstawionych w książce, przyszłość pokaże, które z nich ulegną niewielkim zmianom, które być może przestaną istnieć, a jakie nowe problemy zrodzi nam nieznany dziś jeszcze świat. Publikacja adresowana jest zarówno do doradców zawodowych, jak i do studentów i pracowników naukowych zainteresowanych psychologią pracy i organizacji.

● **Wolan-Nowakowska M.,** ***Rehabilitacja zawodowa osób z niepełnosprawnością intelektualną: od zależności ku samodzielności życiowej*** – Monografia dotyczy specjalistycznego wsparcia osób z niepełnosprawnością intelektualną w uzyskaniu maksymalnego stopnia samodzielności życiowej w odniesieniu do ograniczeń i możliwości tej grupy. W publikacji zaprezentowano praktyczne rozwiązania dotyczące przygotowania młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną do wejścia na rynek pracy, w tym analizie poddano rolę rodziców oraz wskazano działania szkół przysposabiających do pracy, w szczególności model praktyk wspomaganych. Książka adresowana jest do naukowców, których zainteresowania koncentrują się wokół problematyki aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz praktyków pedagogów specjalnych, nauczycieli, pracowników socjalnych, doradców zawodowych i pośredników pracy, studentów kierunków społecznych oraz osób z niepełnosprawnościami i rodziców.

Oszustwa związane z naziemną telewizją cyfrową

W Polsce, podobnie jak w innych krajach członkowskich UE, nastąpi zmiana sposobu nadawania naziemnej telewizji cyfrowej, w związku z czym tylko odbiorniki cyfrowe (telewizory i dekodery) zgodne z nowym standardem będą zdolne do odbioru programów telewizji naziemnej.

Dlatego też mogą pojawić się nadużycia ze strony sprzedawców, a także oszustów oferujących do sprzedaży odbiorniki niezgodne z nowym standardem czy też wyłudzających wrażliwe dane osobowe.

Zmiana standardu nastąpi w tym roku, w czterech etapach:

● od 28 marca,
● od 25 kwietnia,
● od 23 maja,
● od 27 czerwca.

W celu złagodzenia skutków społecznych zmiany standardu nadawania poprzez zapewnienie gospodarstwom domowym możliwości nieprzerwanego odbierania telewizji naziemnej opracowany został rządowy program dofinansowania. Zgodnie z założeniem będzie ono przysługiwało osobom, których sytuacja materialna gospodarstwa domowego uniemożliwia samodzielne poniesienie kosztów nabycia odbiornika cyfrowego.

– W nadchodzących miesiącach rosnące zainteresowanie urządzeniami dla DVB-T2 mogą próbować wykorzystać nieuczciwi sprzedawcy. Należy szczególnie uważać na oferty telewizorów i dekoderów w podejrzanie niskich cenach. Również w związku z programem dofinansowania mogą pojawić się pewne nadużycia ze strony sprzedawców, a także oszustów, którzy będą próbować podszywać się pod sprzedawcę i wyłudzać wrażliwe dane osobowe, oferować sprzedaż sprzętu nieprzystosowanego do odbioru naziemnej telewizji cyfrowej nadawanej w nowym standardzie. W szczególności obawy te dotyczą okresu marzec-lipiec – ostrzega sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

Praktyczne materiały i aktualne informacje o wprowadzeniu DVB-T2/HEVC publikuje serwis gov.pl/CyfrowaTV.

O nadchodzącej zmianie standardu nadawania przypominają też telewizyjne spoty kampanii „Gotowi na DVB-T2?".

Warto zaglądać również na strony internetowe Emitel, UKE, UOKiK i nadawców telewizyjnych.

(ask)/źródło KGP

Gabinet Stomatologiczny
Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A
lek. stomatolog
Anna Sobieszek
przyjmuje: poniedziałek, wtorek, czwartek 14-19, środa 9-14
✔ odbudowa zębów
✔ nowoczesne wypełnienia
✔ protezy szkieletowe
✔ korony ✔ mosty: tradycyjne, porcelanowe
✔ bezpłatne przeglądy i porady
✔ ekspresowa naprawa protez
Tel. 76 878 14 74

CENNIK BANERÓW na www.zlotoryjska.pl
● Baner pod menu – 500 zł brutto
● Baner pod newsami – 250 zł brutto
● Baner boczny – 200 zł brutto

OGŁOSZENIA DROBNE

● **Kupię każdy ciągnik Ursus i inne oraz każdy sprzęt rolniczy. Tel. 602 811 423.**

● Cyklinowanie, solidnie + schody. Tel. 697 143 799.

GABINET KARDIOLOGICZNY
lek. med. Urszula Maciejak,
kardiolog MCZ Lubin
PRZYJMUJE:
poniedziałek 15-18,
czwartek 15-18
Złotoryja, ul. Śląska 12,
tel. 604 160 836
USG serca, brzucha, tarczycy

PROTEZOWNIA
technik dentystyczny Wiesław Sobieszek
✔ protezy ✔ korony ✔ mosty
✔ ekspresowa naprawa protez zębowych
Tel. 76 878 35 91, 606 744 898.

Miejska Biblioteka Publiczna w Złotoryi
zaprasza do udziału w powiatowym konkursie plastycznym dla klas I i II szkół podstawowych
NAJPIĘKNIEJSZE PASKUDY ŚWIATA
Zadaniem uczestników konkursu jest wykonanie figurki Paskudy (potwora, straszydła)
Termin składania prac: 9 kwietnia2022 r.
Rozstrzygnięcie konkursu: 20 kwietnia 2022 r.
Miejska Biblioteka Publiczna w Złotoryi
ul. Żeromskiego 2, 59-500 Złotoryja
tel. 76 878 33 28
e-mail: biblioteka@mbp.zlotoryja.pl
www.mbp.zlotoryja.pl
Znajdź nas na Facebooku
Szczegółowy regulamin w siedzibie Biblioteki oraz na stronie www.mbp.zlotoryja.pl

FOTOGRAFIA CYFROWA
Roman Szpala
Złotoryja, ul. J. Słowackiego 5
tel. 504 018 336
szpalaroman@gmail.com
❒ Zdjęcia do dokumentów (kolorowe i czarno-białe)
❒ Odbitki z wszelkich nośników cyfrowych (płyt CD, kart pamięci, itp.)
❒ Zdjęcia z filmów amatorskich
❒ Retusz i reprodukcja starych fotografii
❒ Filmy, ramki, albumy, baterie.

GABINET NEUROLOGICZNY
Andrzej Maciejak
specjalista neurolog
PRZYJMUJE
we wtorki od godz. 15 do 18
w środy od 15 do 18
● badania USG – Duplex doppler naczyń (tętniczych, żylnych)
Złotoryja, ul. Śląska 12,
tel. 76 878 10 30, 602 174 473

OBWIESZCZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obrębu Jadwisin w gminie Zagrodno – etap 1

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 503) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 2373, ze zm.) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu **projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obrębu Jadwisin w gminie Zagrodno – etap 1 i prognozy oddziaływania na środowisko w dniach od 1.04.2022 r. do 25.04.2022 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Zagrodnie w godzinach pracy urzędu oraz w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Zagrodno.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, odbędzie się w dniu **20.04.2022 r. o godz. 13.00** w siedzibie Urzędu Gminy Zagrodno.

Zgodnie z art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi dotyczące projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 10.05.2022 r.**

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Zagrodno, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w formie papierowej na adres Urzędu lub w formie elektronicznej za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej na adres: ugzagrodno@zagrodno.eu.

CÓRKA

Spektakularny debiut reżyserski Maggie Gyllenhaal, oparty na bestsellerowej powieści Eleny Ferrante (nominacja do Oscara za najlepszy scenariusz adaptowany). Leda (laureatka Oscara Olivia Colman i nominacja za rolę w „Córce") udaje się na wakacje do Grecji. Planuje czytać, wypoczywać na prywatnej plaży i korzystać z urlopu. Spokój intymnego kurortu zaburza jednak przybycie ekscentrycznej rodziny zamieszkującej największą z willi na wyspie. Uwagę Ledy przykuwa przede wszystkim Nina (Dakota Johnson), która mierzy się z trudami bycia młodą mamą, mając pod opieką kilkuletnią córkę. Obserwowanie tajemniczej nieznajomej wywołuje wspomnienia z okresu macierzyństwa, z którymi Leda od wielu lat nie miała odwagi się skonfrontować.
Gatunek: dramat.
Produkcja: Grecja/USA/Wlk. Brytania/Izrael.
Premiera: 4 marca 2022. **Czas trwania**: 122 min.
Dni seansów: 18-22.03 i 25-28.03.

ZA DUŻY NA BAJKI

W życiu Waldka (Maciej Karaś), wypełnionym głównie grami komputerowymi, następuje prawdziwe trzęsienie ziemi. Na czas nieobecności mamy (Karolina Gruszka) zostaje pod opieką szalonej i nieprzewidywalnej ciotki (Dorota Kolak), która wprowadza, obcą mu jak dotąd, dyscyplinę i narzuca nowe obowiązki. Ale choć nietuzinkowa krewna funduje Waldkowi prawdziwy obóz przetrwania, chłopak otrzymuje od niej przy okazji najcenniejszą lekcję życia.
Gatunek: familijny. **Produkcja**: Polska.
Premiera: 18 lutego 2022.
Czas trwania: 106 min. **Reżyseria**: Kristoffer Rus.
Dni seansów: 25-29.03.

BELFAST

To opowiedziana z humorem, niezwykle osobista opowieść o dzieciństwie pewnego chłopca w czasie zgiełku późnych lat 60. W obsadzie występują nominowana do Złotego Globu Caitriona Balfe (serial „Outlander"), zdobywczyni Oscara Judi Dench („Zakochany Szekspir") oraz Jamie Dornan („Pięćdziesiąt Twarzy Greya") i Ciaran Hinds („Szpieg") i dziesięcioletni Jude Hill. Film oparty jest o doświadczenia reżysera. Dziewięcioletni chłopiec musi wytyczyć drogę do dorosłości przez świat, który nagle wywrócił się do góry nogami. Jego otoczenie i kochająca społeczność zmieniła się na zawsze. Pozostały niezmienne: radość, śmiech, muzyka i kształtująca magia filmów.
Gatunek: dramat. **Produkcja**: USA.
Premiera: 25 lutego 2022. **Czas trwania**: 103 min.
Reżyseria: Kenneth Branagh.
Dni seansów: 25-29.03.

BATMAN

Dwa lata pod postacią Batmana (Robert Pattinson) i strach w sercach kryminalistów sprawiły, że Bruce Wayne ujrzał najmroczniejsze oblicze Gotham City. Mając u boku jedynie garstkę zaufanych sojuszników i występując przeciwko sitwie skorumpowanych urzędników oraz osobistości, samotny mściciel stał się w mniemaniu obywateli miasta jedynym obrońcą sprawiedliwości. Nieznany zabójca w sadystyczny i wyrachowany sposób nęka elitę Gotham. Największy Detektyw Świata, kierując się zaszyfrowanymi wiadomościami, trafia do półświatka. Tam w trakcie swojego śledztwa spotyka takie postacie jak Selina Kyle, zwana Kobietą-Kot (Zoë Kravitz), Oswald Cobblepot, czyli Pingwin (Colin Farrell), Carmine Falcone (John Turturro) i Edward Nashton, tudzież Człowiek-Zagadka (Paul Dano). Wreszcie dowody zaczynają się konkretyzować, a zamiary sprawcy stają się jasne. Batman zostaje zmuszony do szukania nowych sprzymierzeńców, żeby zdemaskować winowajcę i położyć kres nadużywaniu władzy i korupcji, od dawna nękających Gotham City.
Gatunek: akcja/przygoda/fantasy. **Produkcja**: USA.
Premiera: 4 marca 2022. **Czas trwania**: 176 min.
Reżyseria: Matt Reeves.
Dni seansów: 25-29.03.

Repertuar może ulec zmianie.

ZAJĄC MAX. MISJA PISANKA

Wielkanoc w niebezpieczeństwie! Tu pomóc może tylko zgrana zajęcza paczka, która na robieniu jaj zna się zawodowo. Gdy cała świąteczna magia znika – jedynym ratunkiem są zaufanie i współpraca z ich największym wrogiem: lisem. Druga część komediowo-przygodowej opowieści o futerkowych bohaterach, pisankach i wielkanocnej magii. Animacja, która udowodni, że przyjaźń ma wielką moc, a lisa nie należy osądzać po jego kicie.
Gatunek: familijny, przygodowy. **Produkcja:** Niemcy.
Premiera: 25 marca 2022. **Czas trwania:** 70 min.
Reżyseria: Ute von Münchow-Pohl.
Dni seansów: 25-29.03 i 1-5.04.

JAKOŚ TO BĘDZIE

Kiedy mimo trzydziestki na karku wciąż mieszkasz z rodzicami, gdy brakuje ci kasy, z dziewczyną się nie układa, a twoje życie coraz częściej ma smak taniego piwa z dyskontu – wtedy dostrzegasz, że najwyższa pora, żeby w końcu coś zmienić. Do takich wniosków dochodzą zgodnie Albert, Marcin i Jacek – trzej kumple z osiedla, którzy po serii biznesowych katastrof wreszcie wpadają na pomysł jak nieźle zarobić. Tak rodzi się plan śmiałej akcji, która zaprowadzi bohaterów w sam środek wielkiego wesela, gdzie czeka na nich nie tylko kasa, ale i szansa na gorący romans. Po drodze wystarczy tylko niczego nie popsuć. Czasem jednak łatwiej powiedzieć niż samemu coś zrobić.
Gatunek: komedia. **Produkcja:** Polska 2021.
Premiera: 25 marca 2022. **Czas trwania:** 90 min.
Reżyseria: Sylwester Jakimow. **Dni seansów: 25-29.03 i 1-5.04.**

ZAGINIONE MIASTO

Błyskotliwa, ale samotna pisarka Loretta Sage (Sandra Bullock) pisze popularne powieści romantyczno-przygodowe, na okładkach których występuje model Alan (Channing Tatum). Alan tak się wczuł w rolę, że naprawdę myśli, że jest „Dashem" z powieści. Podczas trasy promującej swoją nową książkę Loretta zostaje porwana przez ekscentrycznego miliardera (Daniel Radcliffe), który ma nadzieję, że uda jej się doprowadzić go do skarbu starożytnego zaginionego miasta z ostatniej powieści Loretty. Chcąc udowodnić, że Allan może być bohaterem w prawdziwym życiu, model wyrusza na ratunek. Wciągnięta w nieprawdopodobną przygodę w dżungli para będzie musiała współpracować, aby przetrwać. W komedii przygodowej zobaczymy również Brada Pitta.
Gatunek: komedia. **Produkcja**: USA.
Premiera: 1 kwietnia 2022. **Czas trwania**: 100 min.
Reżyseria: Aaron Nee, Adam Nee. **Dni seansów: 1-5.04 i 8-12.04.**

MORBIUS

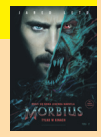

W postać enigmatycznego antybohatera – Michaela Morbiusa – wciela się laureat Oscara Jared Leto. Śmiertelnie chory na rzadką chorobę krwi, zdeterminowany, by uratować siebie i innych chorych, dr Morbius rozpoczyna ryzykowną grę. Ale coś, co początkowo wydaje się wielkim sukcesem, szybko staje się czymś znacznie gorszym niż zdiagnozowana choroba… Postać Morbiusa po raz pierwszy pojawiła się w komiksach Marvela w 1971 r. Początkowo Morbius był tylko jednym z wielu łotrów walczących ze Spider-Manem, ale z czasem stał się ponurym, mrocznym i tragicznie ułomnym antybohaterem w swojej własnej serii i innych tytułach.
Gatunek: akcja/sci-fi. **Produkcja**: USA.
Premiera: 1 kwietnia 2022. **Czas trwania**: 110 min.
Format: 2D napisy i 2D dubbing. **Reżyseria**: Daniel Espinosa.
Dni seansów: 1-5.04 i 8-12.04.

MARZEC '68

Warszawa, rok 1968. Studenci protestują przeciwko bezprawnemu relegowaniu kolegów z uczelni oraz w obronie zdjętych z afisza „Dziadów" wystawionych w Teatrze Narodowym przez Kazimierza Dejmka. Wśród protestujących studentów są także Hania (Vanessa Aleksander) i Janek (Ignacy Liss). Ich rodziny znajdują się po dwóch stronach marcowych wydarzeń. Młodzi, szaleńczo w sobie zakochani, niczym w dramacie Szekspira „Romeo i Julia", w ogarniętym buntem młodzieży kraju – walczą o swoje uczucie. Czy ich miłość przetrwa? Czy zdołają pokonać przeciwności, jakie stawia przed nimi los…?
Gatunek: dramat/romans. **Produkcja**: Polska.
Premiera: 25 marca 2022. **Czas trwania**: 120 min.
Reżyseria: Krzysztof Lang.
Dni seansów: 1-5.04 i 8-12.04.

NAJGORSZY CZŁOWIEK ŚWIATA

Julie wkrótce kończy trzydzieści lat i jest pełna życiowej energii, ale ma też pełno życiowych rozterek. Jest szczęśliwa z Akselem, ale ich spojrzenie na wspólną przyszłość nieco się różni. Kiedy na przypadkowej imprezie Julie poznaje Eivinda i spędza z nim całą noc, zaczyna zastanawiać się, czy ten młodszy od niej, pewny siebie i odrobinę szalony chłopak nie jest właśnie tym, czego potrzebuje w życiu. Nominowana do Oscara w dwóch kategoriach (Najlepszy Film Międzynarodowy, Najlepszy Scenariusz Oryginalny) figlarna, zabawna i nieprzewidywalna historia miłosna.
Gatunek: komedia romantyczna. **Produkcja**: Norwegia.
Premiera: 11 marca. **Czas trwania**: 127 min.
Reżyseria: Joachim Trier. **Dni seansów: 1-5.04.**

DUCH ŚNIEGÓW

Wielkie piękno na dużym ekranie i najbardziej relaksujący film, jaki zobaczycie w tym roku! Niezwykłe kinowe doświadczenie, epicka, fascynująca i kojąca duszę opowieść o niedostępnym dla ludzkiego oka, magicznym miejscu – Tybecie, którego tajemnic strzeże panująca tam prawdziwa bogini – śnieżna pantera. Zachwycające, zapierające dech w piersiach zdjęcia oraz hipnotyzująca ścieżka dźwiękowa, za którą odpowiadają Nick Cave i Warren Ellis – przygotujcie się na coś wspaniałego.
Gatunek: dokument. **Produkcja**: Francja.
Premiera: 1 kwietnia 2022. **Czas trwania**: 92 min.
Reżyseria: Vincent Munier, Marie Amiguet.
Dni seansów: 8-12.04 i 22-26.04.

BELLE

Wizjonerski, nominowany do Oscara twórca „Mirai" i „Wilczych dzieci" Mamoru Hosoda przedstawia oszałamiającą wizualnie, szczerą i przejmującą opowieść o dorastaniu w erze mediów społecznościowych. Suzu na co dzień jest nieśmiałą uczennicą liceum. Po trudnym dzieciństwie czuje się samotna i zagubiona. Wszystko zmienia się, kiedy wchodzi do ogromnego, wirtualnego świata „U", gdzie ucieka w swoją internetową postać. Tam nie jest już skrytą Suzu, ale Belle – piękną, utalentowaną i uwielbianą w całym internecie piosenkarką. Pewnego dnia jej koncert przerywa budzące grozę wirtualnego świata tajemnicze stworzenie. Czy uda jej się odkryć tożsamość zagadkowej Bestii?
Gatunek: anime. **Produkcja**: Japonia 2021.
Czas trwania: 121 min.
Wersja językowa: dubbing i napisy. **Dni seansów: 8-12.04.**

SONIC 2. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA

W drugiej części filmu Sonic jest już w pełni zadomowiony w Green Hills, gdzie stara się wykorzystać swoje moce do czynienia dobra, ale jego dziecinna natura powoduje momentami więcej kłopotów niż pożytku. Opiekunowie Sonica – Tom i Maddie – naciskają, by Sonic dał sobie trochę czasu by dojrzeć. Nie będzie go jednak wiele – grany przez Jima Carreya doktor Robotnik powraca z odległego świata, gdzie trafił pod koniec pierwszej części. Wraz z Robotnikiem przybywa czerwony Knuckles. Obaj zamierzają znaleźć szmaragd, który ma moc niszczenia cywilizacji. Sonic nie ma więc czasu na dojrzewanie. Łączy siły z nowym pomocnikiem, Tailsem, i razem wyruszają w podróż dookoła świata, by odnaleźć szmaragd, zanim ten wpadnie w niepowołane ręce.
Gatunek: animacja/przygodowy. **Produkcja**: USA.
Premiera: 22 kwietnia 2022. **Czas trwania**: 120 min.
Format: 2D dubbing i 2D napisy. **Reżyseria**: Jeff Fowler.
Dni seansów: 22-26.04 i 29.04-3.05.

FANTASTYCZNE ZWIERZĘTA: TAJEMNICE DUMBLEDORE'A

Profesor Albus Dumbledore (Jude Law) wie, że potężny i zły czarodziej Gellert Grindelwald (Mads Mikkelsen) zamierza zawładnąć światem czarodziejów. Nie mogąc powstrzymać go w pojedynkę, powierza to zadanie magizoologowi Newtowi Skamanderowi (Eddie Redmayne). Staje on na czele nieustraszonej drużyny, złożonej z czarodziejów, czarodziejek i jednego dzielnego mugolskiego piekarza. W niebezpiecznej misji natkną się oni na znane już i nowe zwierzęta oraz staną do walki z coraz liczniejszymi zastępami zwolenników Grindelwalda.
Gatunek: animacja/przygodowy/familijny/sci-fi/fantasy.
Produkcja: USA. **Premiera**: 7 kwietnia 2022.
Czas trwania: 142 min. **Format**: 2D dubbing i 2D napisy.
Reżyseria: David Yates.
Dni seansów: 22-26.04 i 29.04-3.05.